

Poniatowa/Józefów:
Najwięksi
wagarowicze
wśród radnych



STR. 23

Opole Lubelskie:
W liceum można
postrzelać
wirtualnie



STR. 20

Chodel:
200 lat,
Pani Helenko!

STR. 2



Helena Królikowska



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

27 lutego - 4 marca 2024 r. ■ nr 9 (468) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Dociekliwy społecznik podany na policję.



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel do całej sprawy odnosić się nie chce. Od dwóch tygodni nie odpowiedział na nasze pytania

Co zaszło między nim a wójtem?

Mieszkaniec zadaje
urzędnikom niewygodne
pytania, żąda dokumentów.
I to właśnie jego dotyczy
doniesienie na policję.

KOMENTUJ NA:

opole.24wspolnota.pl

STR.

8

Łaziska: PiS szykuje na wójta
„młody pistolet”

STR. 5

Gm. Wilków: Wybiorą 26 sołtysów

STR. 22

Chodlik: Ta droga to jedna wielka
tragedia

STR. 22

Opole Lubelskie: Lektorzy
i ministranci kopali w piłkę

STR. 24

To pewne. W Karczmiskach
zmieni się wójt, w Józefowie
burmistrz

STR. 5



W akcji ratowniczej
brał udział śmigłowiec
Lotniczego Pogotowia
Ratunkowego.

STR. 8

Kawęczyn:
Zjechał
z drogi
i uderzył
w drzewo

VW został bardzo poważnie uszkodzony. Jego kierowca trafił do szpitala

Gm. Opole
Lubelskie:
Pod sąd za
kradzież
z włamaniem
do garażu
i paserstwo



STR. 8

O dokonanie włamania i kradzieży elektronarzędzi podejrzany jest 53-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie

Opole:
Oddaj
hołd
Żołnierzom
Wyklętym.
Pobiegnij
w Biegu
Tropem
Wilczym

STR. 3

PTAK
JUŻ OTWARTY!
NOWE BIURO - NOWA KAPLICA - NOWE PROSEKTORIUM
DOM POGRZEBOWY
784 559 198 | Opole Lubelskie | Ul. Długa 78C

Radni z Chodla
zdecydowali: Rondo
będzie nosiło imię
generała Tadeusza
Rozwadowskiego

STR. 3

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

A my dostojnej Jubilatce życzymy przede wszystkim zdrowia i jeszcze wielu okazji do świętowania kolejnych urodzin

200 lat, Pani Helenko!

CHODEL: Były kwiaty, prezenty i moc gorących życzeń. Takie urodziny zdarzają się coraz rzadziej...

16 lutego pani Helena Królikowska z Chodla świętowała setne urodziny. Z tej okazji odprawiona została msza święta w kościele w Chodlu, a po niej odbyła się uroczystość, w której uczestniczyli najbliżsi oraz przedstawiciele gminy.

- Jubileusz 100 urodzin to piękna i wyjątkowa uroczystość, która nie zdarza się często - mówi Przemysław Kowalski,



Pani Helena Królikowska z Chodla przez wiele lat należała do chóru parafialnego w Chodlu. Podczas mszy świętej chór specjalnie zaśpiewał dla niej

wójt gminy Chodel, który wraz z pracownikami złożył Jubilatce serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności, miłości

oraz samych przyjemnych i spokojnych dni.

Pani Helena Królikowska, z domu Białkowska, urodziła

się 16 lutego 1924 r. w Chodlu. Całe swoje życie tam mieszkała, zajmując się wychowaniem dzieci i pracą. Pracowała w Gminnej Spółdzielni w Ratoszynie, była też ekspedientką w Chodlu.

27 lutego 1948 r. wyszła za mąż za Michała Królikowskiego. Państwu Królikowskim urodziło się pięcioro dzieci, z których troje w latach 2009-2010 zmarło. Wcześniej, w 1990 r. pochowała swojego męża.

Nasza Jubilatka może pochwalić się dużą rodziną - ma dziesięcioro wnuków, szesnastkę prawnuków i piątkę... praprawnuków.

Agnieszka Gołębiowska

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
1 - 3 marca	CUDOWNY CHŁOPAK BIAŁY PTAK	15.30	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
1 - 3 marca	SAMI SWOI. POCZĄTEK	18.00 i 20.15	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Od 26 lutego do 3 marca Dyżur całonocny:

Apteka Galenica, Poniatowa,
ul. Modrzewiowa 1,
tel. (81) 820 37 07

Dyżur wspomagający:

Apteka Rodzinna, Opole
Lubelskie, ul. Lubelska 13,
tel. 531 677 964

Od 4 do 10 marca Dyżur całonocny:

Apteka Dbam o Zdrowie,
Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2,
tel. 800 110 110

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a,
tel. (81) 827 51 24

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:



Po trzy gwiazdki otrzymują radni z Poniatowej i z Józefowa nad Wisłą, którzy starają się jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki i nie opuszczają sesji. Mają nieliczne nieobecności, a w kilku przypadkach brali udział we wszystkich obradach. Brawo!



Piotr Stojak,
przewodniczący Rady Miejskiej
w Józefowie nad Wisłą

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51**LABORATORIUM**

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

**ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY****PORADNIA DERMATOLOGICZNA**LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski - środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021



METAL-SPAW

usługi spawalnicze

Łaziska k/ Opola Lub.

**BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY****691 666 596**

Furtki. Przęsła. Słupki. Podmurówki. Siatka. Panel. Montaż



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuski 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

27 lutego,
godz. 9.00 - 12.00, Kaliszany
godz. 9.00 - 16.00, Karczmiska
(ST-4,21 ST-Rejtmanówka)
28 lutego,
godz. 9.00 - 12.00, Osina
godz. 7.00 - 16.00, Karczmiska (ST-8,11,12,17)
29 lutego,
godz. 7.00 - 12.00, Wolica (ST-2),
Wolica Kol. (ST-1)
godz. 8.00 - 10.00, Szczekarków Kolonia (3)
godz. 11.00 - 16.00, Karczmiska (ST-6,9)
1 marca,
godz. 7.00 - 10.00, Chodlik
godz. 9.00 - 12.00, Karczmiska (13)
godz. 7.30 - 10.30, Niezabitów (1)
godz. 11.00 - 14.00, Górki
godz. 10.00 - 13.00, Niezabitów (6)
godz. 12.30 - 15.30, Niezabitów (7)
2 marca,
godz. 7.00 - 10.00, Głodno (4)
godz. 9.00 - 12.00, Braciejowice (4)
godz. 11.00 - 14.00, Braciejowice (1)

Jego wojenne losy związane są z ziemią chodelską

Radni z Chodla zdecydowali: Rondo będzie nosiło imię generała Tadeusza Rozwadowskiego

Uchwała w tej sprawie podjęta została jedno-
głośnie. – To bardzo
ważny sygnał poważne-
go traktowania inicja-
tyw oddolnych – pod-
kreśla przewodnicząca
Rady Gminy w Chodlu.

Chodzi o rondo znajdujące
się w Godowie, w miejscu, gdzie
droga wojewódzka 833 styka się
z ulicą Godowską.

Z wnioskiem o nadanie temu
rondu imienia generała Tadeu-
sza Rozwadowskiego wystąpiło
Stowarzyszenie Głos Obywatel-
ski Powiatu Opolskiego, które
z podjętej jednogłośnie uchwały
jest zadowolone.

- Wszelkie procedury związa-
ne z uchwałą i upamiętnieniem
generała przeprowadzone zosta-
ły przez samorządowców wzor-
cowo – chwali chodelskich sa-
morządowców Paweł Januszek,
inicjator wniosku. - To jest suc-
ces, dzięki któremu wzmocnio-
na zostanie pamięć o bohaterze,
którego postawa i dokonania
żołnierskie są wzorem dla po-
przednich i przyszłych pokoleń
Polaków – podkreśla.

Przewodnicząca Rady Gminy
w Chodlu przyznaje, że podjęta
uchwała to bardzo ważny syg-
nał poważnego traktowania in-
icjatyw oddolnych. Gmina wy-
pełniła całą procedurę, łącznie
z przeprowadzeniem konsultacji
społecznych, po to, żeby mieć



12 lutego Rada Gminy w Chodlu podjęła uchwałę w sprawie nadania nazwy dla ronda położonego w Godowie (na zdjęciu). Teraz będzie nazywało się ono Rondem im. generała Tadeusza Rozwadowskiego

pewność, iż wniosek poparty
przez społeczników i mieszkań-
ców powiatu opolskiego, w tym
z gminy Chodel, nie budzi sprze-
ciwu lokalnej społeczności.

- Wykonanie uchwały powie-
rzyliśmy wójtowi, ale ponieważ
wójt był nieobecny na ostatniej
sesji, nie wiemy jeszcze, w jaki
sposób przebiegną dalsze prace
nad realizacją tej inicjatywy.
Myślę, że zostaną one omówio-
ne i uzgodnione z przedstawie-
cielem wnioskodawcy i przed-
stawione radzie gminy – mówi
Aleksandra Motyka, przewo-
dnicząca Rady Gminy w Chodlu,
która ma nadzieję, że nie odwle-
cze się to w czasie, a wydarze-
nie nadania ronda imienia tak
wybitnego Polaka będzie miało
odpowiednią oprawę i przyczy-
ni się nie tylko do promocji re-
gionu, ale przede wszystkim do

propagowania wiedzy o samym
generale i wartości, jakie sobą
reprezentował – dodaje.

Kiedy na rondzie pojawi się
tablica z imieniem generała, na
razie nie wiadomo. Władze gmi-
ny przypuszczają, że stanie się
to dopiero po wyborach samo-
rządowych.

- Żeby doszło do odsłonięcia
tablicy, to przede wszystkim
musimy uzgodnić to z zarządcą
drogi. Bez zgody Zarządu Dróg
Wojewódzkich na pewno nikt
takiej tablicy nie ustawi – mówi
Przemysław Kowalski, wójt gmi-
ny Chodel.

Czy samo odsłonięcie tablicy
odbędzie się z „pompą”, tego też
na razie nie wiadomo.

- Nie chcę się wypowiadać,
jaką formę będą uroczystości
posiadały. Jeżeli ja dalej będę
pełnił tę funkcję (przyp.red. –



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
- Żeby doszło do odsłonięcia tablicy, to
przede wszystkim musimy uzgodnić to
z zarządcą drogi. Bez zgody Zarządu Dróg
Wojewódzkich na pewno nikt takiej tablicy
nie ustawi



Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu
- Wykonanie uchwały powierzyliśmy
wójtowi, ale ponieważ wójt był nieobecny
na ostatniej sesji, nie wiemy jeszcze, w jaki
sposób przebiegną dalsze prace
nad realizacją tej inicjatywy



Paweł Januszek, Stowarzyszenie Głos
Obywatelski Powiatu Opolskiego
- To jest sukces, dzięki któremu wzmocniona
zostanie pamięć o bohaterze, którego postawa
i dokonania żołnierskie są wzorem dla
poprzednich i przyszłych pokoleń Polaków

wójta), no to na pewno uroczy-
stości będą odbywać się godnie
– zapowiada Kowalski.

Przypomnijmy. Wojenne losy
urodzonego w 1866 roku w Ba-
binie generała Tadeusza Rozwa-
dowskiego związane są z ziemią
chodelską. W czasie I wojny
światowej, stacjonując pod
Chodlem, wykazał się ogromną
wiedzą dotyczącą prowadzenia
działań zbrojnych. Dzięki jego
wstawiennictwu ocalony został
chodelski proboszcz ks. Piotr
Ozimiński. Jedynym namaca-
nym dowodem obecności gene-
rała na chodelskiej ziemi, jaki

zachował się do dziś, jest ka-
pliczka, która stoi przy rondzie.
Ufundował ją nieżyjący miesza-
kaniec Godowa, Jan Pietroń,
ku czci generała i jego żołnierzy
z pułku tzw. dzieci krakowskich.
Generał Rozwadowski ucho-
dził za jednego z najzdolniejszych
polskich dowódców, znakomi-
tego stratega i znawcę sztuki
wojennej. Był szefem Sztabu
Generalnego Wojska Polskiego
w czasie Bitwy Warszawskiej
1920 roku.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W Opolu Lubelskim znowu pobiegną Tropem Wilczym

Przed nami kolejna
edycja biegu dedyko-
wanego Żołnierzom
Wyklętym. Mali
i duzi pobiegą już 3
marca - bez względu
na pogodę.

Wydarzenie ma na celu
oddanie hołdu żołnierzom
polskiego antykomunistyczne-
go podziemia, którzy działali
w latach 1944 - 1963, propa-
gowanie aktywności fizycznej
i zdrowego stylu życia. Jest to
też okazja do integracji lokal-
nych sportowców.

Na biegaczy czeka trasa
o długości 1963 metry. Jej

Trasa Biegu Tropem Wilczym

Ulice: Stary Rynek (start:
Plac Świętego Jana Pawła II),
Józefowska, Nowa,
Rzemieślnicza, Targowa,
Podzamcze, Lubelska,
Stary Rynek (meta: Plac
Świętego Jana Pawła II)

długość nie jest przypadkowa.
1963 to również rok śmierci
ostatniego Żołnierza Wyklę-
tego, Józefa Franczaka (ps.
Lalek).

Bieg rozpocznie się o godz.
13.30 na Placu Św. Jana Pawła
II w Opolu Lubelskim. Pół
godziny wcześniej przepro-
wadzona zostanie weryfika-

cja uczestników i wydawanie
pakietów startowych. W tym
roku przygotowano 200 nu-
merów startowych.

Pobiec może każdy - bez
względu na wiek. Osoby nie-
pełnoletnie potrzebują pi-
semnej zgody opiekunów.
Oświadczenie złożyć trzeba
najpóźniej w dniu biegu.

Wszelkie informacje dostę-
pne są u organizatorów (Gmina
Opole Lubelskie, Centrum
Usług Społecznych w Opolu
Lubelskim, Opolskie Centrum
Kultury).

Agnieszka Gołębiowska

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum inter-
netowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym.

Artykuł „Przytyki: Ruszyła budowa chodnika”

Grzegorz: A z czego ten
chodnik będzie?

Katarzyna: Chodnik potrze-
by, należy pamiętać jeszcze
o tym, żeby dbać o niego zimą
i latem też (żeby nie zarósł
trawą, bo to jest nagminny
problem chodników z kostki
brukowej).

Jacek: Prawie 1000 zł z me-
tra, bo szerokość chodnika
to +/- 1 m. Nie jest tajem-
nicą, że ceny na przetargi
państwowe są zawyżane.
Chyba w tym przypadku jest
podobnie.

Mariusz: To nie budowa
pochłonie !!!

Jacek: Mi dajcie pół miliona
i zrobię na własną rękę.

Mariusz: Chodnik tylko na
lato, bo w zimie będzie pod
śniegiem zepchniętym z drogi,
i tak każdy będzie zmuszony
chodzić po drodze, która
bardziej przypomina lodowi-
sko, no ale jak chodnik tyle
kosztuje, to na odśnieżanie
i posypanie piaskiem brakuje!
Adrian: Ale to, że chodnik
będzie, to już nie jest ważne.
A co do zasypania śniegiem, to
fakt. Rok w rok wójt ma gdzieś,
by odśnieżyć Przytyki. Na ulicy
lodowisko jest zawsze.

(red)

(ja)

W Pod patronatem
Wspólnoty

Kto chce się zmierzyć w e-sporcie?

Trwają zapisy do
trzeciego Powiatowego
Turnieju E-Sportowego
w Poniatowej.

Zespół Szkół w Poniatowej
zaprasza na Powiatowy Turniej
E-Sportowy. Będą to Mistrzo-
stwa Powiatu Opolskiego Szkół
Podstawowych.

To już trzecia edycja turnieju,
a odbędzie się ona 20 marca.

- Przygotujcie się na emocje
pełne adrenaliny w grach takich
jak Fortnite, FIFA oraz Szachy!
Ale to nie wszystko! Czekają
na was nie tylko wspaniałe roz-
grywki, ale również szansa na
wygranie fantastycznych na-
gród! W tym roku pula nagród
wynosi 5000 zł! - zachęają or-
ganizatorzy.

Turniej swoim honorowym
patronatem objęli starosta opol-
ski oraz burmistrz Poniatowej.

Zapisy trwają. Każdy, kto
chce wziąć w nim udział, po-
winien się pośpieszyć, bo ilość
miejsc jest ograniczona.

Zapisać można się przez inter-
net, w zależności od wybranych
rozgrywek, należy wypełnić od-
powiedni formularz, do pobrania
na stronie internetowej ZS w Po-
niatowej.

- O zakwalifikowaniu do tur-
nieju decyduje termin zgłosze-
nia - informują organizatorzy
rozgrywek.

AG

KRONIKA STRAŻACKA

**Zdarzenia, do których
wyjeżdżali strażacy z Pań-
stwowej Straży Pożarnej
w Opolu Lubelskim i jed-
nostek Ochotniczej Straży
Pożarnej:**

16 lutego

- Karczmiska: Pożar nieużytków.

17 lutego

- Słotwiny: Pożar sadzy w ko-
minie.

- Karczmiska Pierwsze: Pożar
sadzy w kominie.

18 lutego

- Karczmiska Drugie: Pożar
sadzy w kominie.

19 lutego

- Poniatowa Wieś: Pompowanie
wody z piwnicy.

21 lutego

- Zakrzów: Pompowanie wody
z piwnicy.

22 lutego

- Trzebieszka: Pompowanie
wody z piwnicy.

- Opole Lubelskie: Zadymienie
w budynku usługowo-handlo-
wym.

23 lutego

- Opole Lubelskie: Pompowa-
nie wody z piwnicy.

To pewne. W Karczmiskach zmieni się wójt, w Józefowie burmistrz

Grzegorz Kapica i Janusz Goliszek nie będą ubiegali się o kolejną kadencję. Szykują się do przejścia władzy w powiecie.

Kilka dni temu samorządowcy z Józefowa nad Wisłą i Karczmisk poinformowali w mediach społecznościowych o decyzji, jaką podjęli w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Od pewnego już czasu pojawiały się głosy, że Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą i Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska, nie chcą już dalej pełnić swoich urzędów. Teraz oficjalnie potwierdzili, że nie będą ubiegali się o reelekcję.

Kapica: Świat należy do młodości

Grzegorz Kapica stał na czele gminy Józefów nad Wisłą przez ostatnie trzynaście lat. Najpierw jako wójt, a od 2018 roku, czyli po odzyskaniu praw miejskich przez Józefów nad Wisłą, jako burmistrz.

O tym, że nie wystartuje po raz kolejny na burmistrza, głośno było od dłuższego czasu. On sam, pytany, do końca utrzymywał, że decyzji ostatecznej jeszcze nie podjął.

Pytany przez nas zapewnia, że długo i do ostatnich chwil borykał się z myślami co do ponownego kandydowania.

- Decyzja, którą podjąłem, jest wypadkową kilku kwestii – mówi Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą i wymienia: - Za sobą mam ponad 40-letni staż pracy



Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska (PSL)
- Po wielu rozważaniach i głębokich refleksjach zdecydowałem się zrezygnować z kandydowania na stanowisko wójta gminy Karczmiska. Wynika to z mojego osobistego przemyślenia oraz troski o dobro naszej społeczności.



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefów nad Wisłą (Mała Ojczyzna)
- Moja rola jako burmistrza Józefowa nad Wisłą dobiega końca. Jej sprawowanie poczytuję sobie jako ogromny zaszczyt.

zawodowej. Muszę zadbać o swoje zdrowie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Muszę zadbać o najbliższych, o rodzinę, o kontakty z bliskimi mi ludźmi, a funkcja dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących wcześniej, teraz stanowisko burmistrza, nie zawsze pozwalały na właściwe poświęcenie się ważnym sprawom, na wspólne spędzanie czasu, trochę nadszarpnęły niektóre relacje i chciałbym je naprawić.

60-letni burmistrz Józefowa nad Wisłą przywołuje też znaną maksymę „Świat należy do młodości”. I jego zdaniem to młodzi powinni nadawać ton kolejnym czasom. On sam deklaruje pomoc i wsparcie.

W wyborczym wyścigu do fotela zajmowanego przez Grzegorza Kapicę wystartować zamierzają Agnieszka Drozd-Bownik (własny komitet), Iwona Giza (Trzecia Droga), Paweł Grabek (PiS) i Adam Rędzia (Mała Ojczyzna) – prawa ręka Kapicy.

Grzegorz Kapica z polityką lokalną i samorządem nie żegna się definitywnie. Przy-

znaje, że nie chce odchodzić całkowicie w cień. Mimo wszystko szykuje się do wyborów.

- Bo tak, jak nauczycielem się jest przez całe życie, tak pozostaje się samorządowcem na długie lata. Stąd druga decyzja o starcie do Rady Powiatu Opolskiego z listy KWW Mała Ojczyzna 2024 – mówi.

Z tego komitetu startował, ubiegając się o fotel wójta i burmistrza. Mieszkańcy nie mają cienia wątpliwości, że jeśli Kapica wywalczy mandat radnego, to będzie chciał zostać starostą.

Goliszek: Nadszedł czas, aby otworzyć drogę nowym pomysłom

13 lutego o swojej przyszłości poinformował wójt gminy Karczmiska. Na fejsbuku zamieścił post poświęcony rezygnacji z kandydowania na urząd wójta.

„Wynika to z mojego osobistego przemyślenia oraz troski o dobro naszej społeczności. Przez trzy kadencje miałem zaszczyt i przyjemność pełnić

funkcję Wójta, a Wasze zaufanie udzielone mi w trzech kolejnych wyborach stanowiło dla mnie ogromną inspirację do działania. Kieruje mną przekonanie, że nadszedł czas, aby otworzyć drogę nowym pomysłom, świeżym spojrzeniom i energii, które pozwolą naszej społeczności jeszcze mocniej się rozwijać” – napisał Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska i zapewnia, że do momentu przekazania obowiązków swojemu następcy, będzie prowadził sprawę gminy z pełną determinacją.

W Karczmiskach oficjalnie nie ujawnił się jeszcze żaden kandydat na wójta. Z docierających do nas informacji wynika, że do startu w wyborach szykuje się ludowiec Zenon Rodzik, obecny sekretarz gminy Karczmiska. Opozycja, czyli Prawo i Sprawiedliwość, też nosi się z zamiarem wystawienia swojego kandydata. Kto nim ostatecznie będzie, wciąż nie wiadomo. Wymieniane są nazwiska Jacka Nowaczka i Jacka Rogali, a ostatnio też Alicji Bećlik.

To, że Goliszek rezygnuje ze startu na wójta, nie oznacza, że wycofuje się całkowicie z życia publicznego.

„Mimo że kończę moją rolę jako wójt, pragnę zapewnić Was, że moje zaangażowanie w dobro naszej gminy będzie nadal trwało. Będę nadal aktywnie wspierał inicjatywy społeczne i dążył do rozwoju naszej społeczności, choć w innych rolach i formach” – zapowiada.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Markowski kontra Kuś. Kto będzie rządził w Wilkowie?

Póki co na horyzoncie jest dwóch kandydatów. Obecny wójt i były sekretarz gminy Wilków.



Marcin Markowski
z Kępy Choteckiej
- O swoich zamiarach związanych z wyborami poinformuję mieszkańców już niebawem i po dopełnieniu wszelkich formalności.

I niewykluczone, że to właśnie oni dwaj stoczą najważniejszą wyborczą bitwę w Wilkowie o to, kto dalej będzie rządził nadwiślańską gminą.

Daniel Kuś, obecnie urzędujący wójt, potwierdził już, że będzie ubiegał się o reelekcję. Chce rządzić jeszcze jedną kadencję, bo na to pozwalają mu obowiązujące przepisy. 7 kwietnia wystartuje z Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość, tak, jak poprzednio. Razem z nim pod tym szyldem chce iść czternastu obecnych radnych. Wyjątkiem jest Henryk Pawłowski, który w drużynie wójta z PiS nie chce grać. Jemu bliżej do ludowców.

Jego politycznym konkurentem ma być Marcin Markowski, były urzędnik Urzędu Gminy w Wilkowie. Przez piętnaście lat pełnił funkcję sekretarza gminy. Z urzędu odszedł z własnej woli, po tym, jak wybory pięć lat temu wygrał Kuś. Przeniósł się do Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym na stanowisko ds. gospodarki nieruchomości.

W wyborach samorządowych już startował. W przeszłości, latach 2010 – 2014, pełnił mandat radnego powiatowego. Teraz, według naszych ustaleń, na wójta gmi-

ny Wilków wystartować ma pod szyldem Trzeciej Drogi. A to oznacza, że liczyć może ma wsparcie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

On sam jest oszczędny w słowach.

- O swoich zamiarach związanych z wyborami poinformuję mieszkańców już niebawem i po dopełnieniu wszelkich formalności – ucina Marcin Markowski.

Swego czasu głośno było też, że znana z Lubelskiej Izby Rolniczej Jolanta Szałas ma walczyć o urząd wójta gminy Wilków. Mieszkanka Wólki Polanowskiej zaprzecza jednak tym informacjom.

- Nie, nie kandyduję. Będę kandydatem do Rady Powiatu. Ale z czegoś nowego – mówi tajemniczo Jolanta Szałas.

Według naszych informacji wystartować ma z listy Trzeciej Drogi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

PiS szykuje „młody pistolet” na wójta gminy Łaziska

Jeszcze nie tak dawno zanosilo się, że Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska nie będzie miał żadnej konkurencji. W ostatnich dniach pojawił się na horyzoncie przeciwnik.

- Rzadko zdarzają się takie przypadki, żeby urzędujący wójt nie miał kontrkandyda-

tów w wyborach – mówi Karol Grzęda (PSL), wójt gminy Łaziska, który już miesiąc temu potwierdził nam, że będzie ubiegał się o reelekcję.

Grzęda startować zamierza z koalicyjnego komitetu Trzecia Droga. Jak utrzymuje, wyborami jeszcze się nie interesuje. Obecnie zaaferowany jest trwającymi w gminie zebraniami sprawozdawczymi w jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych oraz wyborami sołtysów.

Ale wiadomość o tym, że ma mieć konkurenta, już doszła do jego uszu. Rywala wójtowi Grzędzie wystawić ma Prawo i Sprawiedliwość. Kandydatem PiS ma być młody, 26-letni człowiek. To Piotr Flasiński, działacz młodzieżówki PiS. Informację tę potwierdził nam szef opolskich struktur Prawa i Sprawiedliwości, Sławomir Plis.

- „Młody pistolet”, tak się mówi. Absolutnie nie bagatelizuję sprawy. Trzeba do tego

podchodzić poważnie – zapewnia Grzęda.

O wyborcze plany próbowaliśmy zapytać samego Piotra Flasińskiego. Gdy zadzwoniliśmy do niego, nie mógł rozmawiać. I nie oddzwonił w wolnej chwili, o co prosiliśmy.

ACH

Przed wyborami policzyli, ile nas jest

56.397 mieszkańców liczy powiat opolski według ostatnich danych. Komisarz Wyborczy w Lublinie podał do publicznej wiadomości liczbę mieszkańców zamieszkujących gminy powiatu opolskiego według stanu na dzień 31 grudnia 2023 roku. Najmniej osób zamieszkuje gminę Wilków, największej Opole Lubelskie.

Gmina Chodel – 6394 mieszkańców
Gmina Józefów nad Wisłą – 6249 mieszkańców
Gmina Karczmiska – 5400 mieszkańców
Gmina Łaziska – 4724 mieszkańców
Gmina Opole Lubelskie – 16.251 mieszkańców
Gmina Poniątkowa – 13.097 mieszkańców
Gmina Wilków – 4282 mieszkańców

(ach)

Prezydent promował tradycyjne puławskie pączki w Tłusty Czwartek. Piekarnia z mandatem

Paweł Maj na swoim profilu na Facebooku zamieścił zdjęcie z lokalnej cukierni z tradycjami. Wnikliwy internauta przesłał je do sanepidu, a ten nałożył na pracownika firmy mandat za...nieprzestrzeganie higieny w czasie produkcji.

Chciał pochwalić tradycyjne pączki...

Tłusty Czwartek już od wielu lat stanowi element polskiej tradycji. Tego dnia zjadamy się pączkami i właśnie taką tradycję produkcji tych wyrobów metodą rzemieślniczą chciał pochwalić prezydent Puław. Paweł Maj wczesnym rankiem wybrał



Pracownicy sanepidu przyznali rację zgłaszającemu zastrzeżenia. Prezydent stojąc nad solnicą z pączkami nie miał odzieży ochronnej, którą w tej sytuacji powinien założyć

się do puławskiej cukierni PSS Społem, gdzie od wielu godzin trwała produkcja tysięcy smaczków, które miały trafić do rąk puławian. Prezydent zrobił sobie kilka zdjęć z pracownikami. Widać na nich m.in. stolnice z surowymi jeszcze pączkami i gotowe już apetycznie wyglądające, pokryte lukrem pączki. Następ-

nie fotki wylądowały na profilu gospodarza Puław, w których od dziesiątek lat działa cukiernia. Opatrzył je krótkim opisem: - „Nasi dziadkowie zjadali się takimi samymi pączkami. Dziś robimy to my. Dlaczego? Ponieważ ten sam smak towarzyszy nam od pokoleń. Receptura pączka rzemieślniczego jest przekazywa-

na i kontynuowana z pokolenia na pokolenie. Jest niezmienna od 117 lat! Czyli od czasu powstania „Społem” w 1907 roku. Wspierajmy doświadczenie, tradycję i smaki naszych przodków! Wspierajmy naszych puławskich przedsiębiorców! Wspierajmy Puławę!”.

Mandat za brak odzieży ochronnej

Zdjęcia przyciągnęły uwagę jednego z internautów, który przesłał je do sanepidu, zwracając uwagę na naruszenie przepisów sanitarnych.

Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Puławach wybrali się z kontrolą do cukierni przy ul. Dęblińskiej. Ich zdaniem zgłaszający miał rację. Prezydent stojąc na wyrobami, które miały trafić

do sprzedaży, a następnie konsumpcji, nie miał na sobie tzw. odzieży ochronnej - fartucha i czepka.

- Za nieprzestrzeganie higieny w czasie produkcji, a także za niedostosowanie się do procedur opartych na zasadach HACCP ukarano mandatem karnym osobę odpowiedzialną za nadzorowanie procesu produkcji w ww. zakładzie - czytamy w piśmie wystosowanym przez PSSE w Puławach do mieszkańca zgłaszającego zastrzeżenia.

Co na to prezydent?

Jak przyznaje Paweł Maj, jego strona na Facebooku ma ogromną liczbę obserwujących.

- Z przyjemnością przybliżyłem działalność puławskiej firmy, która powstała 117 lat temu w 1907 roku. Zakład, który nie

zmienia swojej receptury od lat, a pączki wytwarza dawnym, kontynuowanym z pokolenia na pokolenie rzemieślniczym sposobem - stwierdza prezydent pytany o swoją wizytę w cukierni i dodaje:

- Zastanawiające jest to, że natychmiast po ukazaniu się mojej relacji z wizyty w piekarni znalazły się osoby, którym się ona nie spodobała. Sygnaliści o niej niezwłocznie poinformowali. Moja wizyta w piekarni spotkała się z bardzo pozytywnym odzewem i przybliżyła mieszkańcom wieloletnią tradycję PSS-u. Paradoksalnie, ta sytuacja spowodowała jeszcze większe zainteresowanie tradycyjnymi wyrobami wytwarzanymi przez tę firmę.

Marta Pietroni

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z Wierzchoniowa oraz Janowca najlepsze w powiecie

W minioną niedzielę w hali ZST w Puławach odbył się finał powiatowych halowych zawodów Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Zwycięzcy będą reprezentować powiat na szczeblu wojewódzkim.

Na przełomie stycznia i lutego w kilku gminach odbyły się lokalne eliminacje. Najlepsi wzięli udział w zawodach powiatowych. Miejscem zmagania była szkolna hala Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie. Do rywalizacji stanęło 13 drużyn (7 chłopców oraz 6 dziewczęcych). Głównym sędzią był st. kpt. Konrad Wójcik. Hala była wypełniona po brzegi gośćmi. Po ponad dwóch godzinach zmagania ogłoszono wyniki. Wśród drużyn dziewczęcych triumfowały drużyny z MDP z Wierzchoniowa w gm. Kazimierz Dolny, a w kategorii chłopców MDP z Janowca. Najlepsi w swoich kategoriach byli Amelia Gaska oraz Piotr Sulima.

- Byliśmy świadkami pięknego widowiska, wspaniałej rywalizacji. To było wielkie show. Mogliśmy podziwiać wasze niezwykłe umiejętności. Taką postawą sprawiliście niezwykle wielką



W powiatowych zawodach rywalizowało 13 drużyn - 7 chłopców i 6 dziewczęcych



Na zawodach na szczeblu wojewódzkim w Piaskach w pow. świdnickim nasz powiat będzie reprezentowała m.in. dziewczęca drużyna z Wierzchoniowa z gm. Kazimierz Dolny. Ekipą opiekuje się Jolanta Pruchniak

przyjemność - mówiła Starosta Puławski oraz Prezes Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Danuta Smaga.

Zwycięzcy zmagania, 23 marca wezmą udział w zawodach wojewódzkich, które zaplanowano w Piaskach w powiecie świdnickim.

Dominik Kęsik



Powiat będzie również reprezentować chłopięca drużyna z MDP z Janowca



Medale zawodnikom wręczała Starosta Puławski Danuta Smaga, która pełni również funkcję Prezesa Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych



Amelia Gaska,
MDP Wierzchoniów, zwyciężczyni w kategorii dziewczęcych

Bardzo cieszę się, że zajęłam pierwsze miejsce. Same przygotowania były ciężkie. Dla mnie to była zabawa. Jestem dumna z mojej drużyny i mam nadzieję, że podczas zawodów wojewódzkich pójdzie nam lepiej. Mam nadzieję, że pobije swój wynik o sekundę. Gratuluję innym drużynom



Piotr Sulima,
MDP Janowiec, zwycięzca w kategorii chłopców

Było ciężko, ale udało mi się. Jestem bardzo dumny nie tylko z siebie, ale i również ze swojej drużyny. Nie spodziewałem się wygranej. Bardzo dużo trenowałem przed zawodami. Będę bardzo zmotywowany, żeby zwyciężyć w Piaskach

Protokół halowych powiatowych zawodów sportowo-pożarniczych w Puławach

Kategoria Drużyn Dziewczęcych:

1. MDP z Wierzchoniów
2. MDP z Oblasy
3. MDP z Kozła
4. MDP z Łęki
5. MDP z Klementowic
6. MDP z Końskowola

Kategoria Drużyn Chłopców:

1. MDP z Janowca
 2. MDP z Osin
 3. MDP z Wierzchoniowa
 4. MDP z Końskowoli
 5. MDP z Dobrosławowa
 6. MDP z Kozła
 7. MDP z Płonki
- ### Kategoria Dziewcząt:
1. Amelia Gaska - MDP Wierzchoniów
 2. Ignacy Pruchniak - MDP Wierzchoniów
 3. Wojciech Gołąbek

Stulecie urodzin Antoniny Niewęgłowskiej. Najstarsza mieszkanka gminy Niedźwiada obchodziła jubileusz

Antonina Niewęgłowska urodziła się 18 lutego 1924 r. w Radynce (obecnie na Ukrainie). Jako 18-letnia dziewczyna została wywieziona na roboty do Niemiec.

- Ówczesne czasy były trudne, okres wojny, ciężka praca w gospodarstwie rolnym połączona z wychowaniem dzieci. Jednak pomimo tych trudnych doświadczeń Pani Antonina cieszy się dobrym zdrowiem, pogodą ducha i doskonałą pamięcią. Jest osobą cierpliwą, uśmiechniętą, w miarę samodzielną z pozytywną energią życiową, którą rozciąga wokół siebie. Jubilatka w rozmowach z rodziną często wspomina dawne czasy, lata młodości, opowiadając różne historie ze swojego życia. Pani Antonina, pracując w gospodarstwie rolnym, lubiła dbać o otoczenie wokół domu. Jeszcze niedawno



Antonina Niewęgłowska w otoczeniu rodziny

samodzielnie czytała gazety. Jubilatka otoczona jest troską, szacunkiem i miłością rodziny - informuje gmina Niedźwiada.

18 lutego z okazji setnych urodzin Jubilatkę odwiedził wójt Marek Kubik, zastępca wójta Małgorzata Jaksim i pracownicy Urzędu Gminy. Wójt odczytał

list gratulacyjny od premiera Donalda Tuska. Jubilatka otrzymała kwiaty i życzenia, nie zabrakło też tortu.

Marcin Kusyk

Mężczyzna przygnieciony przez ładowacz

Z obrażeniami ciała do szpitala trafił 36-letni mieszkaniec gminy Kurów. Mężczyzna został przygnieciony przez ładowarkę. Sprawę bada Państwowa Inspekcja Pracy.



36-latek został zraniony w nogę i trafił do szpitala

Do zdarzenia doszło wczoraj na terenie przedsiębiorstwa wielobranżowego w gminie Końskowola, w którym pracował 36-latek. Podczas załadunku kiszonki kukurydziej. Pracownicy firmy wykorzystywali do tego ładowarkę z czołowym ładowaczem, którym kierował inny pracownik. W pewnym momencie mieszkańca gm. Kurów przygniotła łyżka ładowacza, raniąc go w nogę. Poszkodowanemu pomocy udzielił kierowca maszyny. Mieszkaniec gminy Kurów z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

- Funkcjonariusze zbadali

Marta Pietroni

Policjanci uratowali życie staruszce

Zaalarmowani przez zaniepokojoną sąsiadkę weszli do jej domu. Kobieta była w ciężkim stanie i wymagała pomocy medycznej.

Policjanci nie tylko wlepiają mandaty i zatrzymują przestępców. Ratują także ludzkie zdrowie i życie. Przykład właśnie takiej postawy dali w ubiegłym tygodniu funkcjonariusze z Komisariatu w Kurowie.

Na numer alarmowy zadzwoniła mieszkanka gminy Kurów. Kobieta była zaniepokojona tym, że od kilku dni nie widziała swojej starszej sąsiadki. Z jej relacji wynikało, że 85-latka nie wychodzi z domu i nie otwiera drzwi. Zadszykowani policjanci z Kurowa natychmiast ruszyli na interwencję.

Po przybyciu na miejsce stwierdzili, że rzeczywiście ktoś jest w środku. Biorąc pod uwagę, że życie staruszki może być zagrożone, podjęli decyzję o wejściu do domu. Początkowo planowali wejść przez okno.

Marta Pietroni

Jazdę zakończył na słupie i... uciekł



Mężczyzna złamał słup i uciekł z miejsca zdarzenia. Miał 2,5 promila alkoholu w organizmie, usiadł za kierownicą mercedesa, wioząc pasażerów

2,5 promila alkoholu w organizmie miał 49-latek z gminy Baranów, który w tym stanie siadł za kierownicą mercedesa, uderzył w drzewo i uciekł z miejsca zdarzenia. Mężczyzna trafił do aresztu na 3 miesiące.

W poniedziałek 19 lutego w Baranowie świadkowie powiadomili służby, informując, że kierowca Mercedesa Vito uderzył nim w słup oświetleniowy, a następnie uciekł z miejsca zdarzenia, w samochodzie pozostawiając pasażerów.

Przybyli na miejsce policyjny patrol zastał uszkodzone

auto, a wkrótce funkcjonariusze ustalili tożsamość kierowcy.

- Mężczyzna próbował ukryć się za budynkami jednej z posesji nieopodal miejsca zdarzenia. Badanie wykazało, że miał 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

49-latek usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, wbrew obowiązującemu go dożywotnio zakazowi kierowania pojazdami mechanicznymi, a także spowodowania kolizji.

Marta Pietroni

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

- Prawda zawsze jest niewygodna dla włodarzy. I ona najbardziej boli – mówi mieszkaniec Chodla

Dociekliwy społecznik podany na policję. Co zaszło między nim a wójtem?

POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec Chodla zadaje urzędnikom niewygodne pytania, żąda dokumentów. I to właśnie jego dotyczy doniesienie na policję.



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel do całej sprawy odnosić się nie chce. Od dwóch tygodni nie odpowiedział na nasze pytania

Mieszkaniec Chodla przyznaje, że takiego obrotu sprawy się spodziewał. Bo, jak twierdzi, tak się kończy walka z systemem.

- Nie jestem zaskoczony takim ruchem ze strony wójta. Wiedziałem, że to się może tak skończyć – komentuje pan Krystian.

On sam odbiera to jako próbę zamknięcia ust.

- Zbliżają się wybory, a ja dla wójta staję się niewygodny, bo o niewygodne dla niego sprawy dopytuję, do czego przecież mam prawo – dodaje.

Policja uruchomiona

Jak udało nam się ustalić, za wiadomienie na policję złożyła zastępca wójta gminy Chodel, Barbara Czerwińska.

- Dotyczyło ono znieważenia wójta gminy Chodel, pana Przemysława Kowalskiego – potwierdza asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Gdzie do znieważenia miało być dojdzie i kiedy, tego policja nie podaje.

- Na chwilę obecną mogę powiedzieć tylko, że jest prowadzone postępowanie w kierunku znieważenia wójta gminy Chodel – ucinają.

Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające. Przepytali już w tej sprawie przewodniczącą Rady Gminy.

- Z tego, co mi wiadomo, zgłoszenie nie miało miejsca bezpośrednio po którejś z sesji i nie dotyczyło konkretnego zdarzenia. Oczywiście, jeśli ktoś poczuł się znieważony, ma prawo dochodzić swoich racji – mówi Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Częsty gość

W Chodlu zarówno na sesjach, jak i komisjach bywa bardzo gorąco. Wywiązują się burzliwe dyskusje między radnymi i wójtem albo mieszkańcami a wójtem.

Przewodnicząca Motyka potwierdza, że pan Krystian jest częstym gościem na sesjach Rady Gminy.

- Kilka razy musiałam go upominać i przywoływać do porządku, ale zazwyczaj podporządkowywał się. Nikt też z pozostałych uczestników sesji nie zgłaszał wniosku o wykluczenie tego mieszkańca z posiedzenia – podkreśla Motyka.

Pyta i pisze

Od roku mieszkaniec Chodla zaczął bliżej interesować się działalnością gminy, wójta i jego urzędników. A stało się to po tym, jak wójt nie zgodził się na powołanie zarządu komisarycznego we wspólnocie gruntowej. Przedmiotem jego zainteresowania jest to, jak funkcjonuje pod jego rządami wspólnota gruntowa i Ochotnicza Straż Pożarna w Chodlu. A do wójtowskiego nadzoru ma wiele zastrzeżeń.

Jako jeden z nielicznych mieszkańców Chodla przychodzi na posiedzenia komisji i sesje. Przychodzi, jak ma wolny czas. Jak twierdzi, ma społeczny mandat do takiego działania.

- Proszę mnie na przykład strażacy, żebym ich reprezentował na sesji, członkowie wspólnoty gruntowej też przychodzili do mnie, żebym coś działał w tym kierunku, bo wiedzą, że

się honorowo zachowuję i nie boję się wójta – opowiada Krystian.

Na sesjach i komisjach społecznik zadaje wójtowi pytania. Píše też pisma i składa wnioski o udostępnienie informacji publicznej. Odpowiedź dostaje za każdym razem. Ale nie zawsze zadowolony jest z treści. Uważa, że często są wymijające i zawsze udzielane w ostatnim możliwym terminie. Raz zdarzyło się, że złożył skargę na bezczynność wójta do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

- Dociekałem, dlaczego wójt nie ubezpiecza budynku naszej remizy, która już dwukrotnie była zalana. Dlaczego strażacy muszą korzystać podczas akcji z niecertyfikowanego sprzętu. Interesowało mnie też, na co rzeczywiście gmina wydatkowała pieniądze, jakie przekazała jej wspólnota gruntowa i czy gmina wystąpi na drogę sądową w związku z budową boiska – mówi.

Tymczasem 30-latek przekonuje, że nigdy ani na sesji, ani na komisji lub też w publicznym miejscu nie dopuścił się znieważenia wójta Kowalskiego. Ustarczki słowne między nimi zdarzały się jednak.

- Prawda, zawsze jest niewygodna dla włodarzy. I ona najbardziej boli – mówi mieszkaniec Chodla.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zjechał z drogi i uderzył w drzewo

W niedzielę przed południem w Kawęczynie (gm. Chodel) doszło do wypadku drogowego, w którym poszkodowana została jedna osoba. To kierujący Volkswagenem Tauronem.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 50-latek z gminy Chodel stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, a następnie uderzył w drzewo – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

ACH



Kierujący VW jechał sam. Trafił do szpitala

Kandydaci Koalicji Obywatelskiej do Sejmiku Województwa Lubelskiego

Lista

Okręg nr 1 (Lublin)

1. Bożena Lisowska (radna Sejmiku Województwa Lubelskiego)
2. Grzegorz Kurczuk (były wicemarszałek Senatu)
3. Henryk Łucjan
4. Iwona Nabożna
5. Mirosław Świerż
6. Robert Lipiński
7. Anna Ryfka (radna Rady Miasta Lublin)

Okręg nr 2 (Puławy, powiaty: puławski, janowski, kraśnicki, opolski, rycki, lubartowski i lubelski)

1. Andrzej Ścibior (przedsiębiorca z Puław)
2. Marek Wieczorek
3. Michał Zimowski (dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku)
4. Anna Lipnicka (była radna Sejmiku Województwa Lubelskiego)
5. Jerzy Kuliński
6. Anna Turoś
7. Rafał Żołynia (wiceprzewodniczący Rady Miejskiej)
8. Mirosław Jaworski (piłkarz)
9. Ewa Rogowska
10. Jerzy Właszczyk
11. Dariusz Baran
12. Małgorzata Wujec

Okręg nr 3 (Biała Podlaska, powiaty: bialski, parczewski, radzyński i łukowski)

1. Stanisław Żmijan (dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa)
2. Wojciech Sosnowski (miejski urzędnik)
3. Marta Cybulska-Demczuk (radna Sejmiku Województwa Lubelskiego)
4. Łukasz Gołąb (zastępca

dyrektora w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie)

5. Bernadetta Machnik
6. Renata Dominik
7. Mirosław Starzyński (kandydat na radnego w Będzinie)
8. Krzysztof Tymoszek (dyrektor w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie)

Okręg nr 4 (Chełm, powiaty: świdnicki, włodawski, krasnostawski i łęczyński)

1. Waldemar Białowas (miejski radny Świdnika)
2. Ewa Jaszczuk (prezes Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej)
3. Dariusz Grabczuk (radny miasta Chełm)
4. Paweł Woliński (radny powiatu łęczyńskiego)
5. Małgorzata Zajac
6. Wiesław Brodowski (samorządowiec)
7. Jerzy Wrzesień (dyrektor w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie)

Okręg nr 5 (Zamość, powiaty: zamojski, tomaszowski, biłgorajski i hrubieszowski)

1. Zofia Woźnica (radna Sejmiku Województwa Lubelskiego)
2. Ewa Belina-Wawryk (rolniczka)
3. Aneta Najda (kierownik w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie)
4. Mariusz Cichocki (inżynier mechanik z Tomaszowa Lubelskiego)
5. Mariusz Drożdżyk
6. Zbigniew Bielak
7. Ireneusz Godzisz (radny miejski Zamościa)
8. Wojciech Antoniuk (polityk z Hrubieszowa)

Dominika Polonis

REG

Ukradł elektronarzędzia warte 700 złotych i je sprzedał

Pod sąd za kradzież z włamaniem do garażu i paserstwo

GM. OPOLE LUBELSKIE: W sprawie zatrzymanych zostało trzech mężczyzn. Wszyscy usłyszeli zarzuty.

W poważne tarapaty wpadł 53-latek mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Mężczyzna odpowie za kradzież z włamaniem do garażu. Przestępstwa tego dopuścić miał się trzykrotnie. Za każdym razem wyrwał skobel z drzwi i zabierał znajdujące się w garażu sprzęty.

- Jego łupem padły znajdujące się tam elektronarzędzia, szlifierka i wkrętarka – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.



53-latek usłyszał trzy zarzuty kradzieży z włamaniem

Po zgłoszeniu włamania przez właściciela rozpoczęły się poszukiwania sprawcy. Mundurowi bez trudu ustalili, kto za tym stoi. Ale 53-latek zdążył już sprzedać skradziony łup.

Kryminalni trafili też do paserów. Są to dwaj mieszkańcy

powiatu opolskiego w wieku 57 i 49 lat. W poniedziałek usłyszeli zarzut paserstwa. Natomiast 53-latek usłyszał łącznie trzy zarzuty kradzieży z włamaniem. Podczas przesłuchania przyznał się do ich popełnienia i złożył wyjaśnienia.



Jego łupem padły znajdujące się tam elektronarzędzia, szlifierka i wkrętarka

Za kradzież z włamaniem 53-latkowi grozi do dziesięciu lat więzienia. Natomiast za paserstwo 57-latkowi i 49-latkowi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Przeegrali w sądzie. Muszą zapłacić ponad milion. Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej w szoku

NAŁĘCZÓW: Spółdzielnia przegrała toczący się od kilku lat z Nałęczowską Spółką Handlową proces, we wszystkich instancjach. - My bardzo się tym zdenerwowaliśmy - mówią właściciele mieszkań spółdzielczych. Bo to właśnie na nich spaść ma teraz ciężar spłaty kredytu, jaki Spółdzielnia Mieszkaniowa chce zaciągnąć.

- Podwyżka czynszów była dla nas szokiem, a jeszcze większym szokiem było to, że to wszystko tyle lat było przed nami zatajane i ukrywane - dodają.

Nagły wzrost opłat

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia w blokach zarządzanych przez nałęczowską Spółdzielnię Mieszkaniową pojawiły się ogłoszenia dla właścicieli mieszkań.

- W związku z wydaniem w dniu 21 listopada 2023 r. wyroku przez Sąd Najwyższy w sprawie II CSKP 1128/22, którym oddalona została skarga kasacyjna naszej Spółdzielni od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie (...), SM „Przedwiośnie” musi zapłacić na rzecz Nałęczowskiej Spółki Handlowej ponad 1 mln zł - pismo takiej treści zostało zamieszczone na drzwiach jednego z bloków należących do nałęczowskiej spółdzielni.

Mieszkańcy byli zszokowani. Z dalszej części informacji dowiedzieli się, że batalia z Nałęczowską Spółką Handlową, która jest następcą nałęczowskiego GS, trwała od... 2005 roku!

- Wtedy to GS został eksmitowany z powodu braku zapłaty czynszu za wynajem lokalu użytkowego na sklep spożywczy - wyjaśnia dalej Spółdzielnia.

Chodziło o powstałe z tego tytułu rozliczenia. Spór dotyczy budynku znajdującego się przy ul. Partyzantów 12 w Nałęczowie. NSH uważa, że ówczesny GS partycypował w kosztach jego budowy. SM natomiast od lat starała się dowieść, że takiej wpłaty nie było i eksmisja z powodu zaległości czynszowych była uzasadniona.

- Jednak sądy argumentów Spółdzielni nie wzięły pod uwagę - twierdzi zarząd SM.

- Zatem pod groźbą egzekucji komorniczej Spółdzielnia zrywa sumy i musi w tym celu zacią-



Budynek, którego dotyczyła batalia sądowa, znajduje się przy ul. Partyzantów 12 w Nałęczowie

nać kredyt. Tym samym jesteśmy zmuszeni wprowadzić podwyżkę stawki za eksploatację podstawową z 2,50 na 3,50 zł/m³ - pisze dalej Zarząd SM.

Ale podwyżki na tym się nie skończyły. Z 4,05 do 5 zł/m³ wzrosła też opłata za ogrzewanie, co - zdaniem SM - spowodowane zostało rosnącymi cenami gazu, a ostatnia zmiana stawki wprowadzona była w 2018 r.

- Przykro nam przedstawiać Państwu te smutne fakty, ale wspomniane podwyżki są niezbędne dla dalszego funkcjonowania naszej Spółdzielni - kończy Zarząd, dodając, że szczegółowe naliczenia czynszu za konkretne lokale przesłane zostaną do mieszkańców indywidualnie.

Odpowiedź Nałęczowskiej Spółki Handlowej

Na informację, jaką SM wywieściła w zarządzanych przez siebie blokach, odpowiedział Zarząd NSH. Podkreślając na wstępie, że nie mają zwyczaju polemizować poprzez publiczne pisma, to jednak treść wspomnianego ogłoszenia zmusza ich do reakcji.

Zarząd NSH przedstawił sprawę ze swojej strony.

- Po pierwsze: spór rozpoczął się w 2006 r. (na drodze sądowej w 2008 r.), wobec czego na zasądzone ok. 1.110.000 zł jedynie 412.109 zł dotyczył żądania głównego, a ok. 700.000 zł to koszty procesu oraz odsetki - informuje NSH.

Po drugie, jak twierdzi Spółka, przez cztery pierwsze lata sporu Zarząd SM nie kwestionował faktu udziału dawnej Gminnej Spółdzielni w Nałęczowie (poprzednika NSH) w kosztach budowy. Podważanie faktu wpłaty przez Zarząd miało rozpocząć się w 2010 r.

- (...) i zostało ocenione przez wszystkie sądy jako nieskuteczny element taktyki procesowej. Formułowanie obecnie twierdzeń, które podważają fakt partycypacji finansowej w budowie pawilonu uważamy za niedopuszczalną manipulację - dodaje Spółka.

Po trzecie NSH wyjaśnia, że ok. 1.110.000 zł to nie są wszystkie koszty poniesione w związku z trwającym od lat sporem. Kwota jest skutkiem trzeciego wyroku Sądu Najwyższego w tej sprawie po trzecim z kolei procesie (wszystkie przez Spółdzielnię zostały przegrane) i w jej skład nie wchodzi m.in. poniesione przez SM koszty procesowe.

No i ostatnia kwestia: ugoda. Jej próby zdaniem NSH prowadzone były po dwóch pierwszych procesach, ale zakończyły się niepowodzeniem.

- Również po zakończeniu ostatniego procesu zaproponowaliśmy możliwość rozliczenia długu wynikającego z wyroku sądowego w drodze nabycia jednej z nieruchomości Spółdzielni, po wspólnym ustaleniu kwoty niezbędnej dopłaty z naszej strony, lecz propozycja ta nie spotkała się z akceptacją Zarządu Spółdzielni - informuje NSH. - Przyjęcie tej propozycji pozwoliłoby Spółdzielni uniknąć zaciągnięcia kredytu i obciążenia mieszkańców podwyżką opłat. Informujemy również, że na prośbę Zarządu Spółdzielni zgodziliśmy się nie podejmować kroków związanych z przymusową egzekucją do końca lutego 2024 r. w celu umożliwienia pozyskania kredytu - kończy Zarząd Spółki.

Członkowie SM o niczym nie wiedzieli

Zdezorientowani i zdenerwowani pismem mieszkańcy powiadomili nas o sprawie, mówiąc, że... nic o niej nie wiedzieli.

- Spółdzielnia Mieszkaniowa w Nałęczowie od 18 lat sądownie się z NSH w Nałęczowie i wyrokiem wszystkich sądów przegrała sprawy (...), w związku z czym Spółdzielnia Mieszkaniowa została obciążona kwotą około 1.100 000 zł (kwota do zwrotu Spółce). Członkowie o tych sprawach nie byli informowani. Spółka wystąpiła z przedegzekucyjnym wezwaniem do zapłaty. Spółdzielnia musi zaciągnąć kredyt, którego koszt, wraz z odsetkami, wyniesie około 1 400 000 zł. Spółdzielnia

Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej w Nałęczowie:

Obecna, proponowana nam od 1 stycznia 2024 r. przez Zarząd podwyżka czynszów o 2 zł od metra kwadratowego powierzchni użytkowej mieszkania (podwyżka za centralne ogrzewanie i spłata ewentualnego kredytu) jest dla nas nie do przyjęcia. Obawiamy się, czy ta sytuacja nie doprowadzi w konsekwencji do upadłości naszej Spółdzielni.

spłatą kredytu obciąża członków - wiadomość o takiej treści dotarła na naszą redakcyjną skrynkę.

Więcej informacji próbowaliśmy otrzymać z samego źródła...

- Dziękujemy za zainteresowanie problemem Spółdzielni. Zapraszamy mieszkańców do biura Spółdzielni, gdzie mogą otrzymać informacje o szczegółach sprawy sądowej. Ponadto w najbliższym czasie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Spółdzielni dotyczące wspomnianego problemu - odpowiedział nam Zarząd SM „Przedwiośnie” w Nałęczowie.

Zażądali wyjaśnień

Zdenerwowani członkowie Spółdzielni postanowili wziąć sprawę w swoje ręce. Na początku stycznia złożyli wniosek dotyczący organizacji Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni. Podpisały się pod nim 322 osoby.

Chcieli wyjaśnić. Interesowało ich zwłaszcza to, w jaki sposób doszło do tego, że SM musi zapłacić ponad milion złotych NSH, ale i to, jak Zarząd to zobowiązanie zamierza spłacić. Chcieli także zaniechania naliczania w czynszu od 1 stycznia b.r. opłaty za kredyt, który nie został jeszcze zaciągnięty. Mieli nadzieję, że na Zgromadzeniu dowiedzą się, jakie jest aktualne zadłużenie Spółdzielni.

- Wysokość kwoty do zapłaty NSH jest dla nas wszystkich wielkim szokiem - argumentowali w piśmie członkowie Spółdzielni. - W naszej SM mieszkają w większości ludzie starsi, emeryci, którym już dziś trudno jest podołać bieżącym finansowym wyzwaniom; dodatkowe obciążenie ich portfela może przyczynić się do wzrostu liczby osób zadłużonych w Spółdzielni i eksmisji z zajmowanych lokali - dodawali.

Wspominają również, że już wielu mieszkańców zalega z czynszem, więc po zaciągnięciu ewentualnego kredytu jego spłata spowodowałaby tylko na tych, którzy płacą regularnie.

Członków SM zbulwersowało to, że od razu po otrzymaniu wyroku (w listopadzie 2023 r.) nikt - ani Zarząd Spółdzielni, ani Rada Nadzorcza - nie wyszedł z inicjatywą zwołania Walnego Zgromadzenia. Sama kwota, jaką SM ma zapłacić, również budzi wątpliwości.

- Jesteśmy wzburzeni tym, że informacja Zarządu o zobowiązaniu nie jest precyzyjna. Nie wiemy, czy do zapłaty jest 1,5 mln zł, 1,2 mln zł, czy też 1,9 mln zł? Nie wiemy też, czy Zarząd podejmował rozmowy z NSH w celu innych możliwości uregulowania zasądzonych zobowiązań finansowych oraz czy brał pod uwagę propozycje zgłoszone przez NSH, np. przekazanie pawilonu przy ul. Partyzantów 12 na rzecz NSH - dodają członkowie SM. Mówią, że pawilon i tak niedługo trzeba będzie remontować, a to wiąże się z kolejnymi kosztami, a możliwe, że i z kolejnymi kredytami.

A czy sam Zarząd podjął jakieś działania dotyczące poszukiwania oszczędności w bieżącej działalności Spółdzielni? Tego też mieli nadzieję dowiedzieć się na Walnym Zgromadzeniu.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbyło się 8 lutego i trwało ponad 3,5 godziny. Jak wynika z relacji obecnych na niej członków SM, frekwencja była bardzo duża, nigdy tyle osób nie przyszło na żadne poprzednie Walne Zgromadzenia.

- Ponad 200 osób, a z pełnomocnictwami to mogło być nawet 250 osób - przekazują członkowie SM.

Ale, jak dodają, Zarząd Spółdzielni nie poradził sobie z organizacją tego zgromadzenia.

- W ogóle nie były omawiane punkty porządku obrad, nie dowiedzieliśmy się, czemu opłaty zostały podwyższone ani o zadłużeniu Spółdzielni, czy zaciągniętych przez nią kredytach... Żle działały mikrofony - informuje jedna z osób obecnych na zgromadzeniu i dodaje, że było to nieprzyjemne, władze SM niczym się nie tłumaczyły, a osoby z Zarządu, choć próbowały zabierać głos, to źle się do zebrania przygotowały.

Mieszkańcy byli wściekli. Z pomocą pospieszyl... burmistrz

Wniosek z żądaniem zwołania Walnego Zgromadzenia członkowie Spółdzielni przesłali także do Wiesława Pardyki, burmistrza Nałęczowa, który pojawił się na zebraniu.

- Tak naprawdę, gdyby nie burmistrz Nałęczowa, który w pewnym momencie tego zebrania zabrał głos i zaproponował negocjacje z NSH odnośnie zobowiązania Spółdzielni, to nie wiem, czym by się to spotkanie zakończyło - dodaje jedna z uczestniczek.

Jak nam przekazują osoby uczestniczące w zebraniu, burmistrz zaproponował dalsze rozmowy oraz przemyślenie możliwości zbycia się na rzecz NSH części lub całości tego spornego budynku, co pozwoliłoby zmniejszyć dług Spółdzielni.

Walne Zgromadzenie wybrało spośród członków Spółdzielni trzy osoby, które będą brały udział w negocjacjach wraz z Zarządem SM.

- Atmosfera była bardzo napięta. Głos zabierali bardzo zbulwersowani członkowie Spółdzielni. Nie godzą się z podwyżkami opłat i z tym, że nic nie wiedzieli... Zarzucali Zarządowi i Radzie Nadzorczej, że źle sprawują swoje funkcje oraz to, że Rada Nadzorcza zupełnie nie kontroluje działań Zarządu - relacjonuje członek SM.

Jak dodają nasi rozmówcy, padały głosy, że członkowie Spółdzielni nie zgadzają się na zaciąganie kolejnych kredytów, zwłaszcza że doszły ich słuchy, że takowe Spółdzielnia już ma... Nie chcą spłacać kolejnego kredytu, który na dodatek nie powstał z winy członków SM.

- Nawet ktoś powiedział w trakcie dyskusji, że całą sprawę trzeba by było zgłosić do prokuratury... - mówi jedna z właścielek mieszkań SM.

Negocjacje w toku

Obecnie trwają negocjacje między stronami, bierze w nich udział burmistrz Nałęczowa. Członkowie Spółdzielni natomiast czekają na rozwój sprawy.

- Po prostu jako ludzie boimy się o swoją przyszłość. Jeszcze do tego wszystkiego główna księgowa odchodzi z SM, słyszeliśmy też, że niektórzy członkowie Zarządu rezygnują ze swoich funkcji. Nie wiemy, jak to się wszystko zakończy. Czekamy, zobaczymy, co dalej z nami będzie - kończy zdenerwowany członek SM.

AG

Były działacz zatrzymany po liście gończym

Seria skandali wygastej gwiazdy PiS

Były przewodniczący rady, jego żona i szwagier wyładowali za kratkami. Do finału zbliża się śledztwo w sprawie gigantycznych oszustw, których ofiarami padło ponad 120 rolników i firm.

W lutym w życiu słynącego z wielu skandali byłego przewodniczącego Rady Powiatu w Łosicach Marka G. pojawiło się wiele zmian: zapadł ostatecznie prawomocny wyrok w jego sprawie dotyczącej kradzieży ciągnika w gm. Rokitno, a sam został zatrzymany jako osoba ścigana listem gończym.

Marek G., radny i zarazem przedsiębiorca ze wsi pod Łosicami, jako młoda „gwiazda” PiS po sukcesie w poprzednich wyborach samorządowych, był wspierany przez posła i senatora prawicy w kampanii wyborczej jako kandydat do Sejmu. Był zażożnym właścicielem prawie 40-hektarowego gospodarstwa wartego 1,6 mln zł, posiadał trzy ciągniki i dwa kombajny oraz inny cenny sprzęt i trzy domy. Popadał jednak w zadłużenie sięgające 1,2 mln zł.

Prawomocny wyrok - rok odsiadki

Sensacją krajową w październiku 2021 r. stało się zatrzymanie przez policję przewodniczącego Marka G. i jego kolegi Patryka H. Ukradli z zakładu rolnego w Cieleśnicy (pow. bialski) ciągnik rolniczy warty 230 tys. zł oraz agregat siewny wartości 260 tys. zł. Policjanci stwierdzili dodatkowo, że przewodniczący posiadał nielegalną substancję psychotropową.

W kwietniu Sąd Okręgowy w Lublinie uznał go za winnego, że w Cieleśnicy, działając z kolegą Patrykiem H., zabrał ciągnik rolniczy i agregat siewny. Skazał już wyrzuconego z PiS byłego

przewodniczącego (sam zrzekł się mandatu) Marka G. go na karę łączną półtora roku pozbawienia wolności. Wymierzył mu też grzywnę 30 tys. zł.

Oskarżony Patryk H. skorzystał z dobrowolnego poddania się karze w wyłączonej do odrębnego rozpoznania sprawie jeszcze w listopadzie 2022 r. Został uznany za winnego kradzieży ciągnika i agregatu siewnego. Sąd skazał go na karę roku pozbawienia wolności (warunkowo zawieszanej na trzy lata). Wymierzył mu też 30 tys. zł grzywny. Wyrok w stosunku do Patryka H. był prawomocny.

Obronca Marka G. wniósł wtedy apelację od wyroku I instancji.

W ubiegły czwartek Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że 8 lutego lubelski Sąd Apelacyjny wydał wyrok w sprawie Marka G.

– Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił rozstrzygnięcie o karze łącznej pozbawienia wolności – zaznaczyła inspektor.

Sąd II instancji odstąpił od wymierzenia kary oskarżonemu (łagodniejszego rodzaju) za posiadanie substancji psychotropowej. Za kradzież ciągnika Marek G. został już w kwietniu skazany na rok pozbawienia wolności i to nie uległo zmianie.

– Wyrok jest prawomocny – podkreśliła Magdalena Dobosz.

Szum zrobili poszkodowani z Lubelszczyzny

Prokurator Krystyna Gołąbek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, poinformowała nas, że 7 lutego Marek G. został „osadzony w placówce penitencjarnej”.

– Poszukiwany był listem gończym (po wcześniejszym wydaniu przez sąd postanowienia o tymczasowym aresztowaniu na okres 1 miesiąca)

– wyjaśnia rzecznik. Chodzi o podejrzenia dotyczące przestępstw o większym ciężarze gatunkowym.

Już w kwietniu 2022 r. rolnicy na stronach internetowych ostrzegali, że firma AgriTEAM, spółka w Makarowie pod Łosicami, ma problemy z wypłatą za skupione zboże. Dwa miesiące później Marek G. usunął się w spółce w cień, a jego żona została prezesem. W skład zarządu wszedł też jako wspólnik szwagier przedsiębiorcy.

W marcu 2023 poszkodowani rolnicy z Lubelszczyzny skierowali do władz PSL mail ze skargą, że prokuratura „nie robi” w sprawie podejrzenia o oszukiwanie ich przez Marka G. przy skupie zboża. Rzecznik PSL Miłosz Motyka przedstawił ten problem w Polsat News. Twierdził, że odezwali się do niego także oszukani kontrahenci z Ukrainy.

Portal Onet przedstawił przykład ukraińskiej firmy, która od wielu miesięcy dochodzi od AgriTEAM zapłaty 1,1 mln zł za 500 ton rzepaku dostarczonych z Ukrainy. Wirtualna Polska wskazała przykład pana Pawła z gminy Siemień, który od miesięcy zabiegał u Marka G. o zapłatę 35 tys. zł za sprzedane ziarno kukurydzy.

Oszustwa na prawie 6,4 mln zł

W miniony wtorek prok. Krystyna Gołąbek poinformowała nas o prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Siedlcach śledztwie.

– Liczba pokrzywdzonych osób fizycznych i podmiotów gospodarczych wynosi obecnie ponad 120, przy czym nie jest to katalog zamknięty. W sprawie tej wydane zostały postanowienia o przedstawieniu zarzutów trzem osobom: Markowi G., jego żonie Małgorzacie G. oraz Dawidowi Sz. – podkreśliła prokurator.

Wyjaśniła, iż te osoby są podejrzane o to, że od 8 lipca

2022 r. do 19 czerwca 2023 r. w Łosicach i innych miejscowościach na terenie Polski, mając świadomość sytuacji finansowej AGRO-SKUP sp. z o.o. oraz AGRITEAM sp. z o.o. i związany z nią braków środków tych podmiotów na regulowanie zaciąganych zobowiązań, dokonywali zakupu różnego rodzaju produktów rolnych i innych towarów oraz usług.

– Doprowadzili liczne podmioty i osoby fizyczne do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości 6.380.994,53 zł, co stanowi mienie znacznej wartości, poprzez wprowadzenie ich w błąd co do zamiaru i finansowych możliwości uregulowania zaciąganych zobowiązań – zaznacza prok. Krystyna Gołąbek.

Dodaje, że obecna wartość wyłudzonego mienia z całą pewnością ulegnie zmianie, ponieważ do prokuratury wpływają kolejne zawiadomienia od osób i firm pokrzywdzonych działalnością podejrzanych. Jeśli zajdzie taka potrzeba w toku śledztwa, prokurator uzupełni dotychczas przedstawione podejrzanym zarzuty.

– Wobec Małgorzaty G. i Dawida Sz. postanowieniem z 22 listopada 2023 r. sąd zastosował tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy. Czas trwania tymczasowego aresztowania wobec tych podejrzanych została, na wniosek prokuratora, przedłużona postanowieniem sądu do 18 maja 2024 r. – informuje rzecznik siedleckiej Prokuratury Okręgowej.

Podkreśla, że po zatrzymaniu Marka G., prokurator przedstawił mu 20 lutego zarzut popełnienia opisanego wyżej czynu.

– Podejrzany nie przyznał się do winy – nadmienia rzecznik.

Marek Pietrzela

Lublin. Emerytka wyrzuciła przez okno pieniądze. Na dole czekał oszust

21 lutego do 88-latki z Lublina zadzwonił fałszywy funkcjonariusz. Mężczyzna oświadczył, że bierze udział w akcji rozpracowywania szajki złodziei, którzy za cel obrali sobie mieszkanie emerytki.

– Rozmówca poinformował kobietę, że musi pomóc zatrzymać przestępców. W konsekwencji seniorka dała się podejść

sprytnie postępującym przestępcom i zgodziła się przekazać gotówkę. Zgodnie z ustaleniami 88-latka spakowała oszczędności w torbę, którą wyrzuciła przez okno. Gdy emocje opadły, seniorka poinformowała rodzinę i policjantów – mówi nadkomisarz Kamil Gołębiowski z policji w Lublinie.

Dominika Polonis

Powiat bialski. Śmiertelny wypadek w Janowie Podlaskim



Jedna osoba zginęła w wypadku, do którego doszło w piątek, 23 lutego w Janowie Podlaskim. Wszystko rozegrało się przed godziną 19 na ulicy Brzeskiej, czyli drodze wojewódzkiej numer 698. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek kierujący Audi, na prostym odcinku drogi potrącił stojącego na jezdni z rowerem 72-latkę. Życia pieszego nie udało się uratować. Kierowca osobówki był trzeźwy.

GR

Nałęczów. Samochód staranował płot



Peugeot był mocno uszkodzony. Prawdopodobnie przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość

Osobowy Peugeot wjechał w płot oraz jeden z domów w Nałęczowie.

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 lutego po godzinie 23 na ulicy Bochothnica. Pojazdem podróżowały dwie osoby, które opuściły auto przed przyjazdem służb. Na miejscu interweniowała karetka pogotowia, ale ostatecznie pomoc ratowników nie była potrzebna. Prawdopo-

dobnie przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość.

Na miejscu interweniowały też dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie, zastęp Państwowej Straży Pożarnej Puławy oraz policja. Działania strażaków polegały na odłączeniu akumulatorów oraz zabezpieczeniu miejsca zdarzenia.

Grzegorz Rekiel

REG

Wiemy także, jakie wynagrodzenie ma marszałek i 26 innych prominentów

Tak się zarabia w Urzędzie Marszałkowskim: 428 tys. zł dla dyrektora, 122 tys. zł dla kierowcy

W Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie można zarobić ogromne pieniądze. Tak wynika z informacji, które od urzędu otrzymał były marszałek Sławomir Sosnowski. Tylko w ubiegłym roku jeden z dyrektorów zarobił tam grubo ponad 400 tys. zł brutto. Co na to marszałek Jarosław Stawiarski? A ile zarabiają tam prominen



Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa
- Możemy obrzucać się obelgami. Ale radnemu Sosnowskiemu, byłemu marszałkowi województwa, to nie uchodzi



Sławomir Sosnowski,
radny Sejmiku Województwa, były marszałek
- To jest gang marszałka Jarosława Stawiarskiego, który grabi pieniądze podatników

niezłe wynagrodzenie... Czegoś takiego nie ma na pewno w żadnym samorządzie w naszym kraju - dodał polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego. Z informacji, które uzyskał radny Sławomir Sosnowski wynika, że jeden z kierowców w UMWL w Lublinie zarobił w ub.r. 121,7 tys. zł. - Dość tego psucia, niszczenia ludzi, którzy ciężko pracują w urzędzie. Nie dostałem informacji o minimalnych wynagrodzeniach, o którą prosiłem. Pokazałbym wtedy, jak wielkie są dysproporcje między wynagrodzeniami. Po jakich drogach jeździ ten kierowca, który zarobił 121 tys. zł? Jest też pomoc administracyjna w kancelarii marszałka, której roczne wynagrodzenie to ponad 77 tys. zł. Jednocześnie jest w tym urzędzie wiele osób, które ciężko pracują i zarabiają poniżej średniej krajowej - wytyka były marszałek.

Sosnowski: Dość tego psucia, niszczenia ludzi

Według tych danych, najlepiej wynagradzany dyrektor w 2023 roku zarobił 427,9 tys. zł brutto. - To jest gang marszałka Jarosława Stawiarskiego, który grabi pieniądze podatników. Ja rozmawiałem dzisiaj ze swoim przyjacielem, marszałkiem województwa mazowieckiego, i jak mu podałem wysokość zarobków jednego z dyrektorów w lubelskim urzędzie marszałkowskim, to za głowę się chwycił. Myślę, że nasz rozmiar działalności znacznie odbiega od tego, który jest w województwie mazowieckim - komentuje Sławomir Sosnowski. - Jeśli w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie w ciągu trzech lat można zarobić milion złotych, to chyba jest to

Co na to marszałek?

Wystąpienie Sławomira Sosnowskiego, Jarosław Stawiarski określił jako „spektakl wyborczy”. Odnosił się do wynagrodzenia dyrektora wydziału, który w ub.r. zarobił 427,9 tys. zł. - Z budżetu województwa lubelskiego na tego urzędnika wydano 64 tys. zł. 85 proc. tej pensji to są pieniądze unijne. Za co one są? Za obsługę całego programu. Co się w ramach tego programu robi? To jest na przykład ogłoszenie 83 naborów za 4 mld zł. To jest zakończenie 68 naborów, które teraz w postaci 1615 wniosków zło-

żono przez potencjalnych beneficjentów na 4,6 mld zł. Dobry urzędnik, który obsługuje pieniądze unijne, mający płacone 85 proc. zarobków z Unii Europejskiej, zasługuje na takie wynagrodzenie - podkreślił marszałek województwa. W swojej wypowiedzi marszałek województwa odniósł się do słów Sławomira Sosnowskiego o „gangu marszałka Jarosława Stawiarskiego, który grabi pieniądze podatników”. - Możemy obrzucać się obelgami. Możemy mówić, że ktoś prowadzi gang i jest gangsterem. Ale radnemu Sosnowskiemu, byłemu marszałkowi województwa, to nie uchodzi. Chciałbym, żeby zajął się tym, co najlepiej umie. Rolnictwem. Hodowlą trzody chlewnej, uprawa zbóż i pomoc polskiemu rolnikowi, bo lubelskie rolnictwo stoi. Niech pojedzie na granicę razem z wicewojewodą Majem. Niech powie rolnikom, dlaczego jeszcze embargo nie jest wprowadzone. Bo rząd, którego byłem kiedyś reprezentantem jako władza samorządowa, w kwietniu 2023 roku, wbrew Unii Europejskiej wprowadził embargo na zboże z Ukrainy - powiedział Jarosław Stawiarski.

Tyle inkasują prominen

Do Urzędu Marszałkowskiego zapytaniem o zarobki pracowników pełniących funkcje publiczne zwróciła się też Fundacja Wolności. W odpowiedzi urzędnicy przesłali wykaz 27 osób wraz z ich miesięcznymi wynagrodzeniami za styczeń 2024 roku.

Imię i nazwisko	Stanowisko	Zarobki (brutto) - styczeń 2024
Jarosław Stawiarski	Marszałek województwa	22,3 tys. zł
Zbigniew Wojciechowski	Wicemarszałek województwa	20,2 tys. zł
Michał Mulawa	Wicemarszałek województwa	20,2 tys. zł
Zbigniew Szwed	Członek Zarządu Województwa	18,7 tys. zł
Bartłomiej Bałaban	Członek Zarządu Województwa	18,5 tys. zł
Bożena Szydło	Skarbnik województwa	17 tys. zł
Tadeusz Szymanek	Sekretarz województwa	18 tys. zł
Małgorzata Bieniek	Kierownik oddziału	7,8 tys. zł
Janusz Bodziacki	Dyrektor departamentu	12 tys. zł
Agnieszka Drozd-Bownik	P.o. dyrektora departamentu	12 tys. zł
Dorota Dubanowicz	P.o. dyrektora departamentu	10,4 tys. zł
Emilia Flis	Zast. dyrektora departamentu	9,2 tys. zł
Adrian Gański	Zast. dyrektora departamentu	10,6 tys. zł
Gabriela Janicka	Kierownik oddziału	8 tys. zł
Justyna Konat	Kierownik oddziału	5,9 tys. zł
Dariusz Litwiniuk	Kierownik filii	9,3 tys. zł
Tadeusz Lizut	P.o. zastępcy kierownika	5,7 tys. zł
Andrzej Miroslaw	P.o. zastępcy dyrektora	7 tys. zł
Milena Petla	Kierownik filii	9 tys. zł
Ewa Płocica-Poślednik	Zast. dyrektora departamentu	9,5 tys. zł
Joanna Policha	Kierownik oddziału	9,8 tys. zł
Kinga Przepiórka	P.o. dyrektora departamentu	9,4 tys. zł
Daniel Pyda	P.o. zastępcy dyrektora	8,8 tys. zł
Aneta Soja	P.o. zastępcy dyrektora	9,1 tys. zł
Ewa Szałachwiej	Dyrektor	13,2 tys. zł
Mariusz Tłuczek	Kierownik filii	9 tys. zł
Grzegorz Wronowski	P.o. zastępcy dyrektora	8,2 tys. zł

Stanowisko	Najwyższe łączne zarobki w 2021 roku	Najwyższe łączne zarobki w 2022 roku	Najwyższe łączne zarobki w 2023 roku
Dyrektor wydziału	225,3 tys. zł	302,1 tys. zł	427,9 tys. zł
Zastępca dyrektora	145,7 tys. zł	182,3 tys. zł	188,8 tys. zł
Kierownik oddziału	106,8 tys. zł	155,2 tys. zł	169,5 tys. zł
Zastępca kierownika oddziału	107,7 tys. zł	118,7 tys. zł	138,4 tys. zł
Główny specjalista	99,4 tys. zł	147,3 tys. zł	139,6 tys. zł
Inspektor	77,2 tys. zł	93,7 tys. zł	104,3 tys. zł
Starszy specjalista	76,4 tys. zł	87,4 tys. zł	110,9 tys. zł
Podinspektor	74,5 tys. zł	88,6 tys. zł	112,8 tys. zł
Pomoc administracyjna	61,7 tys. zł	74,8 tys. zł	77,4 tys. zł
Kierowca	77,6 tys. zł	104,4 tys. zł	121,7 tys. zł

Z podanych informacji wynika, że najlepiej zarabiającym urzędnikiem w tej grupie jest marszałek Jarosław Stawiarski z wynagrodzeniem na poziomie 22,3 tys. zł brutto miesięcznie. Wicemarszałkowie - Zbigniew Wojciechowski i Michał Mulawa - zarabiają po 20,2 tys. zł brutto miesięcznie.

Dyrektorzy departamentów zarabiają znacznie mniej. Na przykład Janusz Bodziacki, w przeszłości burmistrz Lubartowa, jako dyrektor Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych ma miesięczne wynagrodzenie w wysokości 12 tys. zł brutto.

Dominik Smagała

Właściciel Bogdanki ma nowego prezesa

Rada nadzorcza energetycznej spółki powołała na prezesa Enei Grzegorza Kinelskiego. Obejmuje on funkcję 1 marca. Niedługo miotła kadrowa zacznie zmiatać także w lubelskiej kopalni. Czyje nazwisko wymienia się najczęściej jako potencjalnego prezesa Bogdanki?

Trwa wymiana kadr w państwowych spółkach. Na początku lutego odwołano prezesa Enei Pawła Majewskiego. W piątek rozstrzygnięto konkurs na prezesa i trzech wiceprezów tej energetycznej spółki, która posiada większościowy pakiet akcji Lubelskiego Węgla Bogdanka (ponad 64 proc.). Nowy prezes Grzegorz Kinelski od 2020 r. był członkiem zarządu spółki ciepłowniczej Veolia Energy Contracting Poland.

Kim jest nowy prezes Enei?

„To doświadczony manager, działający w sektorze energetycznym od prawie 25 lat. Specjalizuje się w obszarze handlu energią i gazem” - czytamy na stronie spółki Veolia. Dalej z sylwetki dowiadujemy się, że Grzegorz Kinelski „był członkiem zarządu spółek w grupie Tauron, Enea, a także CEO PKP Energetyka. Powołani wiceprezesa to Bartosz Krysta (ds. handlowych), Marek Lelątko (ds. finansowych), Dalida Gepfert (ds. korporacyjnych). Teraz nowy zarząd Enei jako główny akcjonariusz może zwołać walne zgromadzenie w spółce LW Bogdanka i dokonać zmian w jej radzie nadzorczej. Ogłoszenie o walnym zgromadzeniu musi pojawić się jednak na 26 dni przed jego terminem. Później spodziewany scenariusz jest taki jak w Enei: nowy skład rady nadzorczej odwoła członków zarządu LW Bogdanka.

Kto może zostać prezesem lubelskiej kopalni?

Najczęściej mówi się o powrocie poprzedniego prezesa Artura Wasila (odwołanego we wrześniu 2022 r.), obecnie prezesa bytomskiej spółki Petralana, producenta wełny skalnej. Często wymieniany jest także Łukasz Herezy, były dyrektor ds. innowacji w LW Bogdanka, obecnie ekspert w Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Kamil Kulig

Dużą część kary oskarżeni odpokutowali w areszcie

Zaatakowali nastolatka i nagrali film z pobicia. Są wyroki

Bialski sąd skazał czterech młodych mężczyzn w sprawie głośnej z nakręconego filmiku o brutalnym ataku na nastolatka w Białej Podlaskiej. Dwaj z nich: 17-latek i 18-latek otrzymali wyroki po pół roku więzienia.

W marcu 2023 r. duży rezonans w sieciach społecznościowych oraz w ogólnopolskich informacjach telewizyjnych wywołał filmik pokazujący brutalne bicie leżącego na ziemi 18-latka przez dwóch napastników. Nagranie dokumentowało, jak obok budynku komunalnego przy ul. Górnej, dwóch agresorów bezlitośnie kopie i uderza swoją ofiarę. Ciosy trafiają nawet w głowę. Jeden z agresorów skacze na żebra atakowanego.

To oni pobili 18-latka

Szybko po ujawnieniu filmiku policja ustaliła poszkodowanego i po pewnym czasie podejrzanych w sprawie.

– Z relacji młodego człowieka wynikało, że w związku z tym



Na ławie oskarżonych zasiadło czterech mężczyzn. Proces zakończył się w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej, ale została wniesiona apelacja

zdarzeniem nie doznał obrażeń ciała – wyjaśniła wówczas komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Prokuratura zarzuciła Kamilowi K. i Krystianowi P., że od 15 stycznia do 6 lutego 2023 r. usiłowali dokonać wymuszenia rozbójniczego, używali przemocy, uderzając Patryka C. rękami i nogami po całym ciele, skakali na leżącego, usiłowali zmusić go do zwrotu długu, ale im się to nie udało. Ponadto Krystian P. był oskarżony o posiadanie substancji psychotropowej, czyli 4,39 grama mefedronu.

Prokuratura oskarżyła także informatyka Szymona Ś., że 15

marca w Woskrzenicach Dużych, uciekając przed policjantami, nawoływał psy do ataku i pogryzienia trzech funkcjonariuszy z Komendy w Białej Podlaskiej.

Ten młody mężczyzna był podejrzany również o pomaganie napastnikom, gdyż usiłował uszkodzić telefon z dowodami istotnymi dla postępowania, czyli z nagraniem filmiku z pobicia.

Czwarty mężczyzna, Adam Sz. został zaś oskarżony o to, że od 14 do 17 marca w Rakowiskach i Koszelówce oraz na trasie między tymi miejscowościami ułatwiał Krystianowi P.

ucieczkę i ukrywanie się przed policją.

Zapadł wyrok

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Kamila K. i Krystiana P. za winnych wspólnego pobicia Patryka C. Skazał ich na kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zaliczył im na poczet kar zatrzymanie Kamila K. przez 5 miesięcy i prawie 15 dni, a Krystiana P. przez 2 miesiące i 21 dni.

Ponadto sąd uznał Kamila K. za winnego tego, że 13 marca posiadał 4,39 grama mefedronu. Wymierzył mu za to 1,2 tys. zł grzywny.

Sąd orzekł, że informatyk Szymon Ś. jest winny tego, że 15 marca 2023 r. stosował groźbę, nawołując towarzyszące mu psy do ataku na policjantów oraz chcąc utrudnić postępowanie karne i pomóc sprawcom przestępstwa uniknąć odpowiedzialności karnej, usiłował zniszczyć telefon komórkowy z treściami dowodowo istotnymi dla postępowania.

Szymon Ś., chcąc wyrzucić telefon z nagraniem pobicia do zbiornika wodnego, przypadkowo trafił aparatem w latarnię

Szymon Ś., wyrzucając urządzenie do zbiornika wodnego, zamierzonego celu nie osiągnął, gdyż przypadkowo trafił telefonem w latarnię. Za te czyny sąd orzekł wobec tego mężczyzny łączną karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej pracy na cele społeczne po 30 godzin miesięcznie. Na poczet tej kary zaliczył

ponad 3 miesiące zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Sąd uznał Adama Sz. za winnego tego, że utrudniał postępowanie karne, pomagając Krystianowi P. uniknąć odpowiedzialności karnej za przestępstwo, wywiózł tego nastolatka do gminy Stara Kornica i zapewnił mu tam pobyt u swoich znajomych.

Za to poplecznictwo Adam Sz. został skazany na 6 miesięcy ograniczenia wolności, ma wykonywać nieodpłatną pracę na cele społeczne po 30 godzin miesięcznie.

Są apelacje

W miniony wtorek st. inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że wyrok nie jest prawomocny.

– Zostały wniesione apelacje przez Prokuraturę Rejonową w Białej Podlaskiej oraz obrońcę Kamila K. Akta sprawy nie zostały jeszcze wysłane do sądu drugiej instancji – stwierdziła Magdalena Dobosz.

Marek Pietrzela

Oskarżonym grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności

Prawnicy oskarżeni o przywłaszczenie wielkiej darowizny dla KUL-u. „Mogliśmy zakładać lokaty. Chodziło o pomnażanie środków”

- Nie przyznaję się - stanowczo zastrzega w sądzie Krzysztof P., adwokat oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy, które miały ostatecznie trafić do KUL-u. Obok niego na ławie oskarżonych zasiadają jeszcze dwie prawniczki.

Fortuna dla uczelni

Do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego miało trafić kilka milionów złotych od prywatnych darczyńców - Franciszka i Marii R. Źródłem pozyskania pieniędzy miało być odszkodowanie za bezprawnie odebraną nieruchomość członkom rodziny Franciszka R. Jego krewny w 1936 roku kupił nieruchomość przy ul. Czystej w samym centrum Lublina (boczna ul. Wieniawskiej). Tuż po wojnie



Pełnomocnictwo do reprezentowania Marii R. obowiązywało również po jej śmierci - uważa Krzysztof P., jeden z trójki prawników oskarżonych o przywłaszczenie darowizny dla KUL-u

obiekt przejęło jednak wojsko, a w 1996 roku nieruchomość przeszła na własność miasta Lublin.

Poprowadzenie sprawy sądowej, mającej na celu przywrócenie nieruchomości jej prawowitym właścicielom jeszcze w latach 90. małżeństwo zleciło

jednej z lubelskich kancelarii prawnych. W swoim testamencie Franciszek R. zapisał, że po wejściu we władanie nieruchomości majątek ma zostać przepisany na KUL. Sprecyzowano, że z przekazanych pieniędzy miał zostać utworzony fundusz na realizację projektów nauko-

wych i badawczych nauczycieli akademickich KUL. Naukowcy z uczelni mogliby w jego ramach dostawać nawet do 150 tys. zł rocznie na swoje badania.

Majątek został odzyskany w 2013 roku, już po śmierci Franciszka R. Sąd przyznał jego żonie ponad 4 mln zł odszkodowania, w tym odsetki. Część z tych pieniędzy miała zostać przeznaczona dla kancelarii prawnej, która wygrała proces - 55 proc. całej kwoty. Reszta miała zostać przekazana KUL-owi. W 2017 roku Maria R. zmarła.

Nie przyznają się

Jak wskazują śledczy, pieniądze nie trafiły na konto uczelni. KUL złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do prokuratury.

O przywłaszczenie mienia znacznej wartości - nie mniej niż 2,9 mln zł - oskarżono trójkę lubelskich prawników: Krzysztofa

P., Iwonę K. oraz Katarzynę P.-B. Zdaniem śledczych rozporządzali pieniędzmi wbrew umocowaniu z pełnomocnictwa, dokonywali wypłat na 14 lokat terminowych, działając na szkodę Marii R. i jej spadkobierców.

Proces w tej sprawie ruszył w styczniu br. przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. Do zarzutów na pierwszej rozprawie odniosły się Iwona K. i Katarzyna P.-B. Obie konsekwentnie nie przyznają się do popełnienia zarzucanych im czynów.

W lutym do zarzutów odnosił się Krzysztof P. Jemu prokuratura zarzuciła także, że sprzedał miastu Lublin działkę przy kamienicy przy ul. Chmielnej nie mając do tego umocowania prawnego - już po śmierci Marii R. On również nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Zdaniem oskarżonych, pieniądze nie trafiły do KUL-u z winy samej uczelni, która dłu-

go nie interesowała się utworzonym funduszem.

- Mogliśmy zakładać lokaty. Chodziło o pomnażanie środków - mówił w sądzie Krzysztof P.

„Pełnomocnictwo do reprezentowania Marii R. obowiązywało również po jej śmierci. Okoliczność, że Maria R. nie żyje, była znana, nie zataiłem okoliczności. Gmina Lublin kupiła nieruchomość skutecznie. W żaden sposób nie działałem na szkodę gminy i spadkobierców Marii R.” - mówił natomiast w czasie śledztwa, co odczytano w sali sądowej.

Formalnie fundusz dla KUL-u nadal istnieje, ale - jak zauważył w sali sądowej Krzysztof P. - działalność kancelarii została zawieszona, a pieniądze zostały zablokowane.

Oskarżonym grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

Witamy na świecie.

Noworodki z regionu urodzone w lubartowskim szpitalu



Bartłomiej Mich, Wola Blizocka, gm. Jeziorzany, powiat lubartowski
ur. 16 lutego, g. 23:33, 2640 g, 52 cm
Rodzice: Kinga i Radek



Julia Hodyniuk, Łobaczew Mały, gm. Terespol, pow. bialski
ur. 21 lutego, g. 13:22, 3240 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna i Mateusz



Marcelina Siostrzewitowska, Międzyrzec Podlaski
ur. 22 lutego, g. 12:35, 3850 g, 56 cm
Rodzice: Kinga i Grzegorz



Córeczka Moniki i Kamila Walenciuk, Kolechowice, k. Ostrowa Lubelskiego
ur. 22 lutego, g. 11:59, 3,10 kg
Rodzeństwo: Maja (18 lat), Antonina (6 lat)



Majka Szot, Kolechowice, k. Ostrowa Lubelskiego, pow. lubartowski
ur. 23 lutego, g. 02:20, 2730 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Dawid



Wojtuś z Ciechanek k. Łęcznej
ur. 21 lutego, g. 17, 3450 g, 55 cm



Zachary Bednarczyk, Radzyń Podlaski
ur. 22 lutego, g. 03:23, 3350 g, 56 cm
Rodzice: Julita i Przemysław



Tymek Świątek, Niemce, k. Lubartowa
ur. 21 lutego, g. 13:03, 3660 g, 56 cm
Rodzice: Mariola i Mateusz
Brat: Wojtek (1,5 r.)



Szymek Janisz, Michów
ur. 22 lutego, g. 16:13, 3,5 kg, 54 cm
Rodzice: Iwona i Łukasz
Brat: Miłosz (1,5 r.)



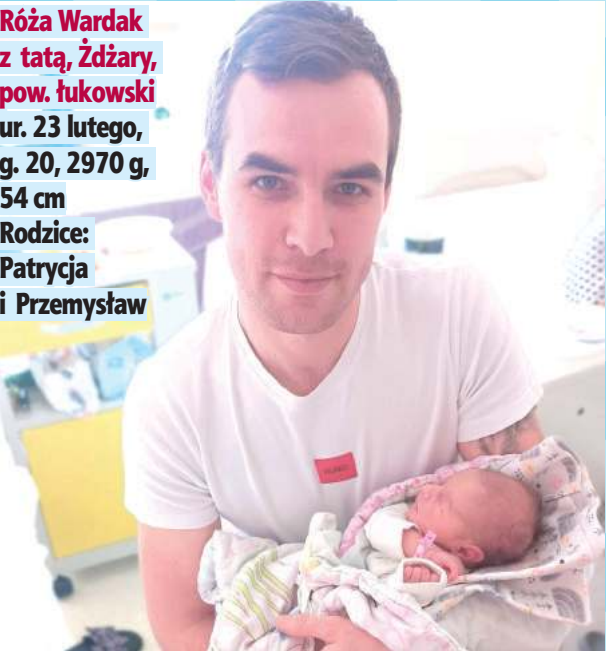
Aleksander Korneluk, Małaszewicze, pow. bialski
ur. 23 lutego, g. 10:40, 3780 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Marek
Brat: Franek (5 lat)



Apolonia Nicpoń, Kock,
ur. 21 lutego, g. 23:25, 2830 g, 53 cm
Rodzice: Justyna i Dariusz



Antonina Stężycka z tatą, Nowodwór, k. Lubartowa
ur. 22 lutego, g. 19:07, 3330 g, 54 cm
Rodzice: Alicja i Przemysław
Siostra: Zosia (3 lata)



Róża Wardak z tatą, Żdźary, pow. łukowski
ur. 23 lutego, g. 20, 2970 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Przemysław



Ksawery Kuczyński z tatą, Ostrów Lubelski, pow. lubartowski
ur. 18 lutego, g. 01:21, 3450 g, 57 cm
Rodzice: Iwona i Krzysztof
Siostra: Matylda (2 lata)

Złóż życzenia na Dzień Kobiet w naszej gazecie!

Przyslij do nas życzenia ukochanej mamie, babci, cioci, żonie, córce, koleżance, przyjaciółce, szefowej, a nawet teściowej, a my opublikujemy je w najbliższym numerze Wspólnoty Regionalnej! Na Wasze życzenia czekamy do 1 marca do godz. 20! Wyślij e-maila na adres kontakt@24wspolnota.pl, napisz treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, a także swoje dane.

TU JEST MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ!

Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet mamy specjalną ofertę dla firm! Zapraszamy: 691 648 641

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- ▶ przyjdź do redakcji
- ▶ wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- ▶ wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- ▶ wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Życzenia urodzinowe dla Szymona Wolskiego

Z okazji 14 urodzin dużo zdrowia, dobrych ocen w szkole i wielu radości, kochanemu Wnuczkowi życzenia składają Dziadkowie: Stefan i Elżbieta Wolscy.

REG

eprasa.pl 2d66803bd3

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. IX – ostatnia)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski, cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzie Janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

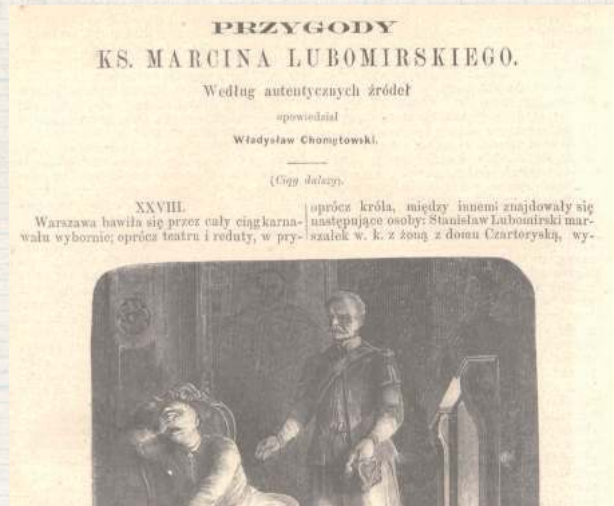
Kim w swoim życiu nie był książę Marcin... Kadetem szkoły wojskowej w Polsce i Francji, więźniem i niewiarygodnie bogatym magnatem, żołnierzem polskim, pruskim, powstańcem barskim, najmłodszym generałem Rzeczypospolitej i bandytą, kiepskim politykiem, jednym z ojców polskiego teatru i erudytą, hazardzistą, pijakiem, uwodzicielem, wielokrotnym (nie jesteśmy nawet pewni, ile spośród jego żon było legalnych...) bigamistą, utracjuszem i wygnańcem, bogaczem i bankrutem, masonem, w pewnym momencie nawet

pretendentem do rządów nad żydowsko-chrześcijańską sektą założoną przez Jakuba Franka...

Zupełnym paradoksem jest, że o ostatnich latach życia Jerzego Marcina Lubomirskiego nie wiemy niemal nic. Być może przypominające rollercoaster życie przeleciało zbyt szybko i kalendarz nie nadążył.

Umierał w biedzie i samotności

Kiedy w około 1791 roku wygaśnięcie jego związek z Ewą Frank, piękną córką charyzmatycznego



Jeżeli zechcą Państwo poszerzyć swoją wiedzę o dziedzicu zamku w Janowcu, jako podstawową lekturę polecam książki Wacława Zarzyckiego „Książę Marcin Lubomirski 1783- 1811”, księdza Sławomira Zycha „Na ojczyźnie i obcej ziemi”. Jako jedyny pozytywny wizerunek księcia kreśli Władysław Chomętowski w „Przygodach księcia Marcina według autentycznych źródeł” (ręcz wydana w 1888 roku, ale dostępna online w zbiorach cyfrowych m.in. Uniwersytetu Śląskiego). Najczarniejszym atramentem pisze z kolei Stanisław Wasylewski w „Sprawach ponurych”. Zupełnie przyjemnie czyta się też fabularyzowaną, ustylizowaną na pamiętnik księcia, biografię „Hulaka” pióra pani Aliny Zerling-Konopki

Jakuba, 53-letni książę związał się z jedną z wyznawczyń Franka, Teklą Łabęcką. Wraz z nią powraca do Polski i zamieszkuje w okolicach Kolbuszowej i Cmo-lasu. Ślub biorą po uzyskaniu

wszystkich możliwych zgód biskupich. Jego pozycja osobista jest już absolutnie niska. On, niegdyś potężny magnat i patron, sam staje się petentem na dworach ludzi, którzy niegdyś

Liczba miłości i miłostek księcia do pięknych dam nie wyklucza też innych relacji. Zdaniem części biografów pan na zamku w Janowcu osobą biseksualną i niektórych jego współpracowników i sług traktować można również jako ulubieńców.

o przyjaźni z nim mogli marzyć. Osiada u jednego z nich, Adama Kuczkowskiego w Trzęsówce. Nie opływa w dostatki. Podawane są dwie daty jego śmierci, rok 1800 i 1811, z czego bardziej prawdopodobna jest ta pierwsza, acz sprawa nie wydaje się rozstrzygnięta. Mamy tylko zapis w wyjątkowo pochlebnej wobec Lubomirskiego biografii księcia pióra Władysława Chomętowskiego: *Pewnem jest tylko, że książę umarł w jednym z folwarków dawnego swego kolbuszowskiego majątku, a opuszczony od przyjaciół i krewnych, cierpiał wielki niedostatek przed skonem. Z korespondencji jego z lat ostatnich widać, że nie wygasała w nim iskra obywatelskiego poczucia i los kraju obchodził go zawsze gorąco...*

Szczęścia nie miały też dzieci

Pomyślnie nie ułożyły się też losy jego potomstwa. Dorosłego wieku dożyła tylko Łucja Franciszka po mężu Tyszkiewiczowa, córka Anny Hadikówny. Odziedziczyła po matce wybitną urodę i intelekt, po ojcu zaś skłonność do śmiałych decyzji i gotowość do psot. Pewnego razu umyśliła sobie przestraszyć bojącego się ciemnej nocy syna, włączając po drabinie przez okno do jego pokoju. Chłopiec zaś z pasją uczący się strzelać, miał koło łóżka nabity pistolet i myśląc, że chodzi o napad, wypalił do tajemniczej postaci w oknie...

Zbigniew Smółko

W historii miasteczka miejsce wspólnej modlitwy stawiano co najmniej cztery razy. Wiemy to z „Księgi Łomaz”

Jak Żydzi w Łomazach budowali kolejne synagogi

Znamy tylko jedno zdjęcie synagogi, które stała przy ulicy Małobrzeskiej. Na jej budowę w dużej części złożyli się „Łomazerzy” ze Stanów Zjednoczonych. Po siedemnastu latach istnienia została wy-sadzona w powietrze przez Niemców.

Rabina z Łomaz znajdujemy wśród delegatów na żydowski sejm litewski w 1628 roku, a pierwsza wzmianka o obecności Żydów pochodzi z 1589 roku, co znaczy, że musiała już wtedy istnieć znacząca społeczność. W bliższych nam historycznie czasach wspólnota była pod silnym wpływem ruchu chasydzkiego: wśród XIX-wiecznych rabinów znajdujemy m.in. wnuka słynnego Widzącego z Lublina. Po pierwszej wojnie światowej liczne grono wyznawców zgromadził wokół siebie Cwi Hersza Morgensztern, wnuk innego wielkiego przywódcy, Menachema Mendla Morgen-



Zdjęcie przedwojennych Łomaz wykonane ok. 1937 roku. Synagoga jest to duży budynek w lewym górnym rogu fotografii. Okolice ulicy Szkolnej, Białobrzeskiej i Wisznickiej zamieszkiwane były właśnie przez ludność żydowską

sterna z Kocka. Sam Cwi Hersz też uważany był za cadyka, nazywany Łomazer Rebe i był poważnym autorytetem religijnym nie tylko w regionie.

Co sto lat nowa budowa

Jesteśmy pewni, że pierwszą drewnianą synagogę zbudowano

zaraz po 1631 roku, bo wtedy Żydzi z Litwy przekazali na ten cel znaczną dotację w wysokości 200 zł. Kolejna wybudowana została w 1784 roku. Nie wiemy, jak wyglądała, ale równo sto lat później wybudowano nową. O niej również nie mamy szczegółowych informacji. Spłonęła ona w tragicznym dla całego regionu, sierpniu 1915 roku. Opisuje w Księdze

Pamięci Łomaz Abraham Lejb-Weinstein: *Kozacy spalili wielką synagogę w Łomazach i wiele domów, w tym nasz dom. Ojciec, gdy to zobaczył, wynajął konia i wóz i umieścił na nim wszystkie niezbędne sprzęty gospodarstwa domowego oraz przypiął naszą krowę. Dotarliśmy do pobliskiego lasu i tam spędziliśmy dwa dni. Kiedy wróciliśmy do Łomaz, zobaczyli-*

Bezcennym i, jak się wydaje, nie do końca wykorzystywanym przez historyków źródłem do historii Łomaz i regionu jest „Sefer Łomaz”- Księga Łomaz, wydana w Tel Avivie w 1994 roku i zawierająca wspomnienia Żydów urodzonych w miasteczku, którzy albo wyjechali przed wojną, albo też udało im się przeżyć Holocaust. W oryginale została spisana po hebrajsku i w ijdysz, ale częściowo przetłumaczona jest na angielski i dostępna w internecie pod adresem www.jewishgen.org/yizkor/lomazy/lomazy.html. Podobne Księgi Pamięci zostały spisane dla wielu innych miejscowości w regionie, m.in. Białej Podlaskiej, Międzyrzecza Podlaskiego, Radzyna itd.

Ważną sprawą przy budowie synagogi w 1926 roku było też ustalenie kosztów utrzymania miejsca modlitwy oraz rabina. Wiedzieć trzeba, że pełnił on również obowiązki urzędnika stanu cywilnego. Wynagrodzono wynagrodzenie w postaci

Za rejestrację dziecka: 2 zł.
Za rejestrację zgonu: 2 zł.
Za rejestrację małżeństwa: 5 zł.

śmy ninię: *Z naszego domu pozostał węgiel i popiół. Mój ojciec był szlacheckim (czyli jakby kościelnym...) - przyp. ZS) w synagodze, więc kiedy spłonęła, pozostaliśmy bez źródła utrzymania.*

Została tylko pamięć

Po pożarze pozostał tylko fundament i część ścian. Plan odbudowy zainicjowano w 1925 roku. Najważniejszą pomoc wykazali Żydzi z Łomaz, którzy już od dłuższego czasu przeby-

wali w USA, choć datków nie szczędzili nawet najubożsi.

W czasie okupacji Niemcy zamienili synagogę w stajnię, a jej otoczenie w miejsce ćwiczeń. Wyszczepiono ją w powietrze w 1943 r., co miało na celu zatarcie ostatnich śladów obecności Żydów w Łomazach.

Zbigniew Smółko

Papież przyjął rezygnację abp. Andrzeja Dzięgi z posługi arcybiskupa metropolity szczecińsko-kamieńskiego

- Ojciec Święty Franciszek przyjął rezygnację abp. Andrzeja Dzięgi z posługi arcybiskupa metropolity szczecińsko-kamieńskiego – poinformowała w sobotę Nuncjatura Apostolska w Polsce. Sam arcybiskup stwierdził, że to z powodu „osłabienia mojego stanu zdrowia”. - Jako że Watykan postanowił ściemniać, to arcybiskup kłamać może - skomentował publicysta Tomasz Terlikowski.

- Za dużo jest ofiar, za dużo jest krzywdy ludzkiej, za którą ksiądz arcybiskup Dzięga odpowiada osobiście - ocenił Terlikowski. Jego zdaniem należy się domagać „jasnej deklaracji, czy ksiądz arcybiskup ustąpił, bo tak, bo mu się znudziło być arcybiskupem albo bo był chory, czy dlatego, że jest odpowiedzialny za tuszowanie przestępstw seksualnych”.

Wiedział i nie reagował

Urodzony w Radzynie Podlaskim abp Andrzej Dzięga skończył 71 lat. Był jednym z bohaterów reportażu TVN24 „Najdłuższy proces Kościoła” o zmarłym w lutym 2021 roku księdzu Andrzej Dymrze, który miał wykorzystywać seksualnie osoby nieletnie. Jedną z osób, które miały wiedzieć o sprawie od lat i nie reagować, jest właśnie arcybiskup Dzięga.

„Za dużo jest ofiar, za dużo jest krzywdy ludzkiej, za którą ksiądz arcybiskup Dzięga odpowiada osobiście”

- Jest niestety tak, jak się obawiałem - komentuje Terlikowski. - Ksiądz arcybiskup Andrzej Dzięga, na skutek skandalicznej enigmatyczno-

ści oświadczenia nuncjatury apostolskiej, zdecydował się na oszczędne dysponowanie prawdą. Ujawniam w RMF FM list skierowany do księży, w którym metropolita szczecińsko-kamieński przekonuje, że ustąpił, bo w ostatnim półroczu posypało mu się zdrowie.

„Dla uważnego obserwatora nie było tajemnicą, że moje siły pomniejszały się coraz bardziej w ostatnich dwóch, a nawet trzech latach. Ostatnie pół roku to jednak czas radykalnego osłabienia mojego stanu zdrowia. Dlatego jesienią stało się dla mnie oczywiste, że nadszedł także czas ustąpienia z urzędu. Ojciec Święty Franciszek przychylił się do mojej prośby i dzisiaj został ogłoszony fakt przyjęcia mojej rezygnacji” - napisał arcybiskup.

- Te słowa dla każdego, kto obserwował jego proces i działania, a także śledził doniesienia z Watykanu, to oczywiste kłamstwo - ocenia Terlikowski. - Ale jako że Watykan postanowił ściemniać, to arcybiskup kłamać może. Zdaniem Terlikowskiego, właśnie dlatego trzeba domagać się w tej sprawie pełnej transparentności.

- Prymas Polski, jako delegat powinien jasno odpowiedzieć na pytanie, czy ustąpienie z urzędu arcybiskupa wynika z kłopotów zdrowotnych czy z decyzji Watykanu - domaga się publicysta. - Jasne stanowisko powinien w tej sprawie zająć także Watykan. Jeśli tak nie będzie, to i Stolica Apostolska i Delegat KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży biorą na siebie odpowiedzialność za dalsze dokrzywdzanie osób skrzywdzonych, za dalsze kłamstwa rozpowszechniane przez Dzięgę.

Terlikowski wspominał też o procesie kanonicznym w sprawie abp. Dzięgi, „w którym on jest oskarżony nie tylko o zaniedbania związane ze sprawą księdza Dymyera”.

- Również o skandaliczne zaniedbania w związku ze sprawą poprzedniej jego diecezji, kiedy był biskupem sandomierskim.



Andrzej Dzięga urodził się 14 grudnia 1952 r. w Radzynie Podlaskim. Pochodzi z rodziny liczącej pięcioro dzieci, spośród których trzech braci zostało duchownymi. W 1971 ukończył Liceum Ogólnokształcące w Radzynie. W latach 1971–1977 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach. W 1989 r. został pracownikiem naukowo-dydaktycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wykładowcą przedmiotów z zakresu kościelnego prawa procesowego i polskiego prawa rodzinnego. W 1998 nadano mu tytuł profesora nadzwyczajnego KUL. 7 października 2002 r. papież Jan Paweł II mianował go biskupem diecezjalnym diecezji sandomierskiej. 21 lutego 2009 r. papież Benedykt XVI mianował go arcybiskupem metropolitą szczecińsko-kamieńskim. W okresie pracy w Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Brązowym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju”. W 2014 otrzymał tytuł doctora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu im. Pétera Pázmánya w Budapeszcie. W 2002 został mianowany podpułkownikiem, a w 2009 został awansowany do stopnia pułkownika

Tam w roku 2007 zgłosił się do niego bardzo młody chłopak, który został wykorzystany seksualnie jako dwunastolatek przez proboszcza. Dzięga wprawdzie zabrał księdza z tej parafii, ale mianował go proboszczem w innej. Nie wszczął dochodzenia, nie przekazał informacji państwu. Nie wiemy, czy w efekcie tych działań nie doszło do kolejnych nadużyć

seksualnych księdza, który krótko później został kanonikiem kapituły. Czyli został nagrodzony za to, co się stało - opisywał Terlikowski.

Andrzeju, oddaj się do dyspozycji Ojca Świętego

Przypomnijmy, że na początku 2021 roku głos w spra-

wie arcybiskupa Dzięgi zabrał m.in. ksiądz Alfred Wierzbicki, teolog, etyk, jeden z najbardziej znanych profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Andrzeju, oddaj się do dyspozycji Ojca Świętego. Pomożesz Kościołowi, swojej diecezji i nam wszystkim - zaapelował przed milionami widzów w głównym wydaniu



Tomasz Terlikowski, publicysta

To nie rezygnacja, to odwołanie

- Trzeba jasno powiedzieć: to dobrze, że arcybiskup Dzięga został zmuszony do odwołania, bo tak trzeba powiedzieć. To nie ma nic wspólnego z rezygnacją. Ile jeszcze musi zrobić ten człowiek, żeby i Stolica Apostolska i jego koledzy biskupi jasno i zdecydowanie powiedzieli dość? Ile jeszcze krzywdy trzeba, żeby jasno powiedzieć, za co został odwołany ten człowiek?

Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce:

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N.415/24
KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek:

1. Przyjął rezygnację arcybiskupa Andrzeja DZIĘGI z posługi arcybiskupa metropolity szczecińsko-kamieńskiego.
2. Mianował administratora apostolskiego archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej sede vacante osobie biskupa koszański-kołobrzесьkiego Zbigniewa ZIELIŃSKIEGO.

Warszawa, 24 lutego 2024 roku.
+ Antonio Guido Filipazzi,
Nuncjusz Apostolski

Faktów TVN do dawnego kolegi z seminarium.

W „Kropce nad i” w TVN24 podkreślił: - Z ust arcybiskupa Dzięgi nigdy nie padło słowo „przepraszam”. Dlaczego ja mam świecić oczami przed tą, czy inną kamerą? To sytuacja, która domaga się jakiegoś większego gestu.

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Debiutanckie gole dały Górnikowi upragnione zwycięstwo!

Na taki wynik czekali kibice Górnika! Wy-
stępujący w piłkar-
skiej Fortuna 1. Lidze
zielono-czarni wygrali
we wtorek na swoim
stadionie z GKS-em
Tychy 2:0.

Wtorkowy mecz z GKS-em
Tychy był zaległym spotkaniem
17. kolejki Fortuna 1. Ligi. Łęcz-
nianie podejmowali na swoim
boisku znajdujący się na drugim
miejscu w tabeli GKS Tychy. Do
tego spotkania zielono-czarni
podchodzili po piątkowym bez-
bramkowym remisie z Miedzią
Legnica, który był jednocześnie
oficjalnym debiutem w Górniku
nowego szkoleniowca - Pavola
Stano. W poprzedniej kolejce
GKS Tychy wygrał natomiast ze
znajdującą się w czołówce ligi
Odrą Opole. Maciej Gostomski
i spółka spotkanie z tyszanami
zaczęli świetnie. Już w 10. mi-
nucie gola na 1:0 strzelił Kacper
Łukasiak. W pole karne z lewej
flanki dośrodkował Damian Gąs-



Pavol Stano
trener Górnika

Zrobiliśmy progres

To był dobry mecz z naszej strony.
To, co sobie założyliśmy przed
spotkaniem, udało się spełnić.
Szkoda kilku sytuacji, które
mogliśmy skończyć bramką, bo
ten mecz z perspektywy wyniku
wyglądałby jeszcze lepiej. Chłopcy
dobrze pracowali, nie tylko z piłką,
ale fizycznie też dobrze wyglądali.
Zrobiliśmy progres. W kolejnych
meczach trzeba to potwierdzić.

ka, pomocnik świetnie opanował
piłkę i huknął pod poprzeczkę
obok próbującego interwenio-
wać Macieja Kikolskiego. Dla
20-letniego pomocnika była to

debiutancka bramka w barwach
zielono-czarnych.

W pierwszej połowie oba ze-
społy miały jeszcze kilka okazji
do strzelenia gola. Dwukrotnie
szansę miał Marko Roginić, ale
napastnik Górnik najpierw nie
trafił z dystansu w bramkę po
niefortunnym wyjściu bramkar-
za, a potem nie był w stanie
skutecznie uderzyć z bliska.
W zespole gości minimalnie
niecelnie strzelał Daniel Rumin.
Celnie uderzał z rzutu wolnego
Wiktor Żytek, jednak gola nie
było, bo świetną interwencją po-
pisał się Maciej Gostomski.

Goście nie byli w stanie zasko-
czyć bramkarza Górnik, nato-
miast w drugiej połowie łącznia-
nie podwyższyli prowadzenie. Na
listę strzelców wpisał się Turek
Ilkay Durmus. Pomocnik chwilę
wcześniej pojawił się na boisku.
To był jego pierwszy kontakt
z piłką - przyjął podanie na 30.
metrze od bramki rywali, minął
przeciwnika i strzelił precyzyjnie
zza pola karnego. Dla niego to
także był pierwszy gol w historii
jego występów w Górniku.

Wśród przyjezdnych
najbliżej wpisania się na listę
strzelców był Jakub Budnicki.
Ponownie na posterunku był
Gostomski.

Górnik wygrał z GKS-em Ty-
chy 2:0. To premierowe zwycię-
stwo zielono-czarnych pod wo-
dzą Pavola Stano, jednocześnie
siódme w sezonie.

Górnik Łęczna - GKS Tychy 2:0 (1:0)

Bramki: Łukasiak 10', Durmus
61'.

Górnik: Gostomski - Grabow-
ski (79' Zbozień), Klemen, de
Amo, Bednarczyk, Łukasiak,
Deja (69' Podliński), Gąska (79'
Warchoń), Żyra (60' Durmus),
Młyński, Roginić.

Tychy: Kikolski - Teclaw, Bud-
nicki, Nedić, Połap, Wojtu-
szek, Żytek (46' Błachewicz,
52' Mikita), Dijakovic (46'
Radecki), Ertlhaler (79' Szpa-
kowski), Rumin (69' Kurta-
ran), Śpiączka.

WIELKIE DERBY!

Starcie z Chrobrym Gło-
gów zostało rozegrane już
po zamknięciu bieżącego
wydania „Wspólnoty”. Kolejne
spotkanie „Górników” to już
wielkie derby Lubelszczyzny
z Motorem. Zielono-czarni
podejmą podopiecznych
Goncalo Feio na swoim
boisku. W pierwszym starciu
tych drużyn w tym sezonie,
na Arenie Lublin, górą byli
łącznianie, wygrywając 1:0
po голу kontuzjowanego
obecnie Egzona Kryezu. Cie-
kawie będzie na trybunach
- zainteresowanie kibiców
tym meczem jest ogromne.
„Motorowcy” zajmą sektory
C1, C2, C3 oraz C4. 26 lutego
została otwarta sprzedaż
biletów, wejściówki w cenie
od 15 do 50 zł

Żółte kartki: Młyński, Dur-
mus, Roginić - Żytek.

Sędziował: Marcin Kochanek
(Opole).

Dominik Smagała



Wyniki 21. kolejki:

Podbeskidzie - Odra 1:2
Resovia - Zagłębie 1:0
Znicz - Lechia 0:2
Płock - Katowice 2:1
Motor - Termalica 1:0
Miedź - Polonia 2:1
Arka - Stal 5:1
Wisła - Tychy 0:1
Chrobry - Górnik (po zamknię-
ciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	21	40	36-21
2	GKS Tychy	21	40	28-22
3	Lechia Gdańsk	21	38	31-18
4	Motor Lublin	20	35	27-24
5	Wisła Kraków	21	34	40-24
6	Odra Opole	21	34	24-20
7	Wisła Płock	21	33	30-28
8	Miedź Legnica	20	32	30-20
9	Górnik Łęczna	20	31	20-18
10	Bruck-Bet Termalica Nieciecza	21	28	34-28
11	GKS Katowice	20	27	29-24
12	Znicz Pruszków	21	26	16-24
13	Stal Rzeszów	21	23	28-36
14	Chrobry Głogów	20	22	20-33
15	Resovia	21	22	22-36
16	Polonia Warszawa	21	19	25-33
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	20	17	16-29
18	Zagłębie Sosnowiec	21	11	14-32

Następna kolejka (1-4.03.):

Odra - Wisła, Tychy - Arka,
Stal - Miedź, Polonia - Chrobry,
Górnik - Motor (3.03., g. 12.40),
Termalica - Płock, Katowice -
Znicz, Lechia - Resovia,
Zagłębie - Podbeskidzie

dsm

II LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Stomil - Wisła 1:1
Kotwica - Chojniczka 3:0
Lech II - Olimpia G. 0:0
Olimpia E. - Skra 2:1
Polonia - Radunia 2:1
Sandecja - Zagłębie II 1:1
Hutnik - GKS Jastrzębie 1:1
KKS Kalisz - Pogoń 5:1
Stal - ŁKS II 1:0

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	21	40	45:30
2	KKS Kalisz	20	37	33:18
3	Pogoń Siedlce	20	33	33:27
4	Hutnik Kraków	21	31	31:29
5	Radunia Stężyca	20	31	26:24
6	Chojniczanka Chojnice	21	30	29:28
7	Stal Stalowa Wola	20	30	23:24
8	Zagłębie II Lubin	21	29	32:29
9	Olimpia Elbląg	19	29	25:22
10	Skra Częstochowa	21	28	28:24
11	ŁKS II Łódź	21	28	32:21
12	Lech II Poznań	20	26	23:32
13	Polonia Bytom	21	25	25:30
14	Stomil Olsztyn	20	24	21:27
15	Wisła Puławy	20	23	29:31
16	GKS Jastrzębie	20	22	22:29
17	Sandecja Nowy Sącz	20	18	18:29
18	Olimpia Grudziądz	20	17	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(01/04.03): Wisła - KKS Kalisz
(pon., godz. 18:15), Sandecja
- GKS Jastrzębie, Polonia -
Zagłębie, ŁKS II - Stomil, Pogoń
- Hutnik, Radunia - Olimpia E.,
Skra - Lech II, Olimpia G. - Ko-
twica, Chojniczanka - Stal.

mp

REG

Punkty Wisły. Chwile grozy. Danian w szpitalu

Wisła Grupa Azoty
Puławy zainauguro-
wała rundę wiosenną.
W ramach 21. kolejki
II ligi podopieczni
trenera Mikołaja
Raczyńskiego zmie-
rzyli się ze Stomilem
Olsztyn. Skończyło się
remisem.

Spotkanie lepiej rozpoczęli
gospodarze, którzy już w 4. mi-
nucie wyszli na prowadzenie.
Wówczas jeden z zawodników
rywali dośrodkował w nasze
pole karne. Piłka ostatecznie
trafiła do Piotra Kurbiela, a ten
pokonał Oskara Mielcarza.
W kolejnych minutach nasi
starali się wyrównać, jednak to
przeciwnicy mogli zadać kolej-
ny cios po uderzeniu Kurbiela.
W 26. minucie Piotr Giel zagrał
do Mateusza Kliichowicza, a on
oddał strzał, który okazał się
zbyt łatwy dla Miłosza Garstkie-
wicza. Z kolei w 32. minucie do
interwencji zmuszony był nasz
golkeeper. W końcówce pierwszej
połowy widzieliśmy sporo wal-
ki, ale ostatecznie nic z tego nie
wynikło.



„Cieszyńska” graczy Wisły. Gola na wagę punktu zdobył Krystian Puton (drugi z
prawej) fot. KS Wisła Puławy

Po zmianie stron obraz gry
uległ zmianie i to Wiślaczy pre-
zentowali się lepiej od Dumy
Warmii. Bardzo szybko przy-
niosło to efekty. W 47. minucie
Mateusz Klichowicz popisał się
świetnym rajdem na lewej stro-
nie boiska. Następnie podał do
Krystiana Putona, a on wyrównał
wynik meczu. W kolejnych
ofensywnych akcjach dobrze
spisywał się Manuel Ponce Gar-
cia, który rozgrywał futbolówkę,
ale również sam starał się zagro-
zić bramkarzowi miejscowych.
Z biegiem czasu do głosu doszli
również rywale, lecz finalnie
Wisła Grupa Azoty Puławy
wywalczyła punkty na boisku
w Olsztynie.

Stomil Olsztyn - Wisła Grupa Azoty Puławy 1:1 (1:0)

Bramki: Kurbiel 4' - Puton
47'.

Stomil: Garstkiewicz - Szaba-
ciuk, Waleńcik, Sadowski (80'
Wójcik), Kuban, Karlikowski,
Bezpalec, Laskowski, Brikner
(65' Krawczun), Retlewski (80'
Florek), Kurbiel.

Wisła: Mielcarz - Flak,
Wiech, Seweryś, Pavlas
(22' Kaczorowski), Kargu-
lewicz (69' Bortniczuk),
Noiszewski, Puton, Janicki
(46' Garcia), Klichowicz (82'
Nojszewski), Giel.



Zawodnik Wisły dławił się językiem!

Chwile grozy podczas spotkania
Wisły Grupa Azoty Puławy.
Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego
bardzo szybko stracili bramkę.
Chwilę później jak rażony prądem
padł Danian Pavlas. Po zderzeniu
z Filipem Szabaciukiem zapewne
chwilowo stracił przytomność.
Momentalnie doskoczył do niego
jeden z rywali - Piotr Kurbiel i udro-
ził drogi oddechowe. Oglądając
transmisję, można podejrzewać, że
gracz urodzony w Magnitogorsku
dławił się językiem. Z tego, co udało
się nam ustalić, pozostanie w miej-
scowym szpitalu, gdzie przejdzie
szczegółowe badania

Żółte kartki: Retlewski, Sza-
baciuk, Laskowski, Waleńcik
- Puton.

Sędziował: Jenda (Warsza-
wa).

Widzów: 1730.

mp

mp

Puławy centrum polskiego polarnictwa. Muzeum Badań Polarnych oficjalnie otwarte

Można zobaczyć autentyczny śmigłowiec ze stacji Arctowskiego, kości wieloryba i wiele innych eksponatów. Władze województwa, powiatu oraz kierownictwo placówki w ub. tygodniu dokonały oficjalnego otwarcia jedynego takiego w Polsce obiektu muzealnego, prezentującego dorobek polskiego polarnictwa.

Muzeum zamiast uczelni

Pomysłodawcą utworzenia w Puławach Muzeum Badań Polarnych był dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 roku Zarząd Województwa Lubelskiego powołał na stanowisko dyrektora placówki. Niestety funkcję tę pełnił zaledwie rok, zmarł w styczniu 2022 r.

Dlaczego Puławy? Okazuje się, że mają wiele wspólnego z polarnictwem. To właśnie pochodzący stąd Aleksander Kosiba w 1934 r. wyruszył na wyprawę na Spitsbergen.

Muzeum jest współprowadzone przez Województwo Lubelskie i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Początkowo placówka mieściła się w wyremontowanych budynkach PTTK przy ul. Czar-toryskich. Jednak lokalizacja ta okazała się niewystarczająca na potrzeby Muzeum.



To jedna z sal muzealnych. Można tu obejrzeć m.in. kości wieloryba

We wrześniu 2022 r. władze województwa, UMCS i kierownictwo muzeum podpisały porozumienie w sprawie nabycia budynku filii UMCS położonej przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Aktualnie MBP zajmuje parter obiektu. Zaaranżowano w nim sale muzealne, w których zwiedzający mogą obejrzeć autentyczne przedmioty, pochodzące z polskich stacji badawczych, liczne zdjęcia, makiety czy nawet kości wieloryba. Eksponaty znajdują się także na zewnątrz, bo za budynkiem Muzeum został ustawiony śmigłowiec, który służył polarnikom w stacji badawczej Arctowskiego.

Placówka otwarta, ma przyciągać młodzież

Jak informuje Piotr Kondraciuk przygotowania do

otwarcia Muzeum w obiekcie przy ul. 4 PP WP trwały pół roku.

Pochodzący stąd Aleksander Kosiba w 1934 r. wyruszył na wyprawę na Spitsbergen

- Pierwsze ekspozycje udostępnił do zwiedzania w maju ubiegłego roku. Prezentujemy wszystko to, co możemy i sukcesywnie będziemy poszerzać ofertę. Docelowo parter tego budynku jest przeznaczony na ekspozycje stałe - mówi dyrektor Kondraciuk i zachęca do odwiedzenia placówki, szczególnie przez dzieci i młodzież.

- Pokazujemy tu właściwie wszystko, co dotyczy sfery polarnej. Spitsbergen - przyroda i życie codzienne - mamy wyroby etnograficzne, związane z kulturą obszarów północnych. Mamy sporo zwierząt, chociażby kości wieloryba, którego kość szczękowa ma 4 metry rozpiętości. Można wyobrazić sobie jak potężne to zwierzę. Mamy ciekawą aranżację. Wchodząc do nas można poczuć się jak w kręgu polarnym. Mamy również bardzo ciekawe lekcje muzealne, adresowane do szkół, opowiadające o tym, jak żyje się na stacjach badawczych, jakie są tam zwierzęta, jakie okazy geologiczne. Uczeń wyniesie stąd wiele informacji uzupełniający program szkolnych lekcji przyrody i geografii - opowiada dyrektor MBP.



Eksponaty są nie tylko w budynku będącym siedzibą muzeum. Na terenach zielonych można także podziwiać odrestaurowany helikopter polskich polarników. O sprowadzenie eksponatu starał się pierwszy dyrektor placówki, zmarły w styczniu 2021 roku prof. Andrzej Piotrowski. Maszynę należącą niegdyś do Polskiej Akademii Nauk znalazł przypadkiem w Świdniku. Ale dzięki staraniom dyrektora Piotrowskiego zamiast pójść na przystawki żyłki udało się ją zakupić i stała się własnością Muzeum. Zakup został sfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Przeszła remont i teraz jest jednym z największych, a jednocześnie najciekawszych eksponatów. Prace nad jej renowacją trwały kilka miesięcy. Modernizacja śmigłowca była prowadzona na podstawie zdjęć z czasów jego świetności. Do Puław przyjechał w marcu ubiegłego roku



dr Piotr Kondraciuk,
dyrektor Muzeum Badań Polarnych
w Puławach

Mamy bardzo ciekawe lekcje muzealne, adresowane do szkół, opowiadające o tym, jak żyje się na stacjach badawczych, jakie są tam zwierzęta, jakie okazy geologiczne. Uczeń wyniesie stąd wiele informacji uzupełniający program szkolnych lekcji przyrody i geografii.

Mimo że placówka już z od kilku miesięcy jest dostępna do zwiedzających, dopiero w ub. tygodniu dokonano jej oficjalnego otwarcia. Władze województwa chwaliły dyrektora Kondraciuka i współpracowników za zaangażowanie w przygotowanie muzeum

i ciekawe ekspozycje. Muzeum swą ofertą ma przyciągać młodzież, aby właśnie w młodych ludziach zaszczepić zainteresowanie polarnictwem i badaniami w tej dziedzinie nauki.

Marta Pietroni

Natalia pracuje w największych federacjach MMA

Natalia Nurzyńska ma 23 lata. Łukowianka jest połączeniem niepoprawnej optymistki i perfekcjonistki w jednym.

Natalia dąży do wyznaczonych celów i nie ma dla niej rzeczy niemożliwych. Uwielbia muzykę i dobre jedzonko. Jest kreatywna, opiekuńcza, odważna i spontaniczna. Spełnia się jako modelka, fotomodelka oraz ring girls. Współpracowała z wieloma znanymi markami m.in.: Pinko, Wrangler, Lee, Kontigo, Pakuten, Philip Plein, Cross Jeans, Elżbieta Piorun.

Pracuje głównie jako modelka, ale nie jest to jej jedyne zajęcie. Pracuje w branży eventowej oraz marketingowej,



Natalia pracuje głównie jako modelka, ale nie jest to jej jedyne zajęcie. Pracuje w branży eventowej oraz marketingowej

gdzie rozwija swoje umiejętności, przez które zdobywa doświadczenie i już niedługo będzie mogła dalej spełniać resztę swoich marzeń. Natalia jest również ring girl. Pracuje dla federacji takich jak: TFL, Babilon oraz gościła w Fame MMA jako ring girl dla Betclit.

Działa również intensywnie na Instagramie, gdzie śledzi ją ponad 58 tysięcy osób. Jej życie to ciągłe podróże, nowe znajomości i ciekawe przygody. Ostatnio jedną z jej pasji stało się latanie. Natalia prowadzi aktywny tryb życia. Lubi chodzić na siłownię oraz spędzać czas z bliskimi osobami. Ostatnio coraz więcej przyjemności czerpie z pomagania innym, ponieważ sama wie, jak ciężką drogę przeszła, aby być w tym miejscu, w którym jest, a to dopiero początek

i stawia sobie coraz wyższe cele do osiągnięcia.

Najważniejsza dla Natalii jest jej rodzina i przyjaciele. Natalia brzydzi się kłamstwem i przekoloryzowaniem swojego życia. - Niestety, ludzie zapominają, że prawda zawsze wyjdzie na jaw, a nieprawdziwe informacje łatwo można weryfikować, tym bardziej, jeśli faktycznie pracuje się dla danej federacji - mówi.

Weekend miała mocno napięty. W piątek pracowała jako ring girl dla federacji Babilon w Nowym Dworze Mazowieckim, gdzie mogliśmy zobaczyć również naszego łukowianina, Mateusza Grochowskiego. Dzień później Natalię można było oglądać na 29. gali TFL w Kraśniku.

mp

Rywal ruszył na ratunek.

Kurbiel: Nie czuję się bohaterem.

Odwiedzę Daniana

Wisła Grupa Azoty Puławy zremisowała 1:1 ze Stomilem Olsztyn. Zawodnicy wrócili do domów, ale nie wszyscy.

Danian Pavlas musiał zostać w szpitalu. Podopieczny Mikołaja Raczyńskiego opuścił boisko na noszach po tym, jak zderzył się z Filipem Szabaciukiem. Zawodnik urodzony w Rosji chwilowo stracił przytomność. Jako pierwszy z pomocą ruszył Piotr Kurbiel.

Napastnik Stomilu upewnił się, czy jego rywal ma udrożnione drogi oddechowe. - To był ułamek sekundy. Podbiegłem do Daniana, którego znam ze wspólnych występów w GKS-ie Katowice. Otworzyłem mu usta i po chwili położyłem na bok.



Piotr Kurbiel pomógł potrzebującemu. W tle autor bramki dla Wisły - Krystian Puton (fot. Stomil Olsztyn)

Była chwila niepewności, ale na całe szczęście otworzył oczy. Wiedziałem, że będzie dobrze - mówi.

28-latek przyznaje, że po raz pierwszy w przygodzie z piłką spotkał się z taką sytuacją. - Zareagowałem momentalnie. Wiedziałem, jak trzeba się zachować. Po chwili pojawili się specjaliści i zajęli się zawodnikiem Wisły. Wierzę, że kolega szybko opuści szpital, ale i tak go odwiedzę - dodaje.

Kurbiel nie czuje się bohaterem. - Nic wielkiego nie zrobiłem. Zachowałem się tak, jak powinien to zrobić człowiek w momencie, gdy drugi potrzebuje pomocy - kończy.

Nowy prezes

Cisowianki

Nowym prezesem Cisowianki Drzewce został Artur Suszek, który zastąpił na stanowisku Tomasza Panasiewicza. To nie jedyna zmiana w zarządzie klubu.

Nowym sekretarzem został Daniel Krawczyk, który zajął miejsce Grzegorza Mazura, który pełni również rolę kierownika drużyny seniorów występującej w IV lidze. Mazur pozostał we

władzach Cisowianki. Od teraz jest członkiem zarządu.

- Cieszę, że zostałem ciepło przyjęty do klubu, który stawia sobie wysokie cele. Mam pełne przekonanie co do jego potencjału. Jednym z kluczowych zadań będzie rozwijanie akademii oraz zapewnienie wysokiej jakości szkolenia dla młodych adeptów, ponieważ chcemy budować przyszłość klubu na solidnych fundamentach. Serdecznie dziękuję za okazane zaufanie - mówi 34-latek.

mp

Lewtak w Cisowiance



Bartłomiej Lewtak (z lewej) na wspólnym zdjęciu z prezesem Cisowianki - Arturem Suszkiem

Bartłomiej Lewtak przez blisko pięć lat sprawował funkcję kierownika pierwszej drużyny Powiśla Końskowola, gdzie pełnił również rolę spikera i komentatora.

Aktualnie można go usłyszeć na transmisjach live organizowanych przez Lubelski Związek Piłki Nożnej. Od rundy wiosennej będzie również komentatorem, a także spikerem Cisowianki Drzewce.

- Chciałbym serdecznie podziękować nowemu prezesowi

Arturowi Suszkowi za danie mi szansy pełnienia funkcji w klubie, który chyba w oczach każdego dokonał w ostatnich latach ogromnego rozwoju, co niewątpliwie jest zasługą byłego prezesa oraz postawą trenera Cisowianki Łukasza Gizy. Klub stał się rozpoznawalną marką w całym województwie i jest mi niezmiernie miło, że będę mógł jako spiker stadionowy i komentator transmisji live dzielić się z całą społecznością tego klubu emocjami towarzyszącymi nam na stadionie - mówi Bartłomiej Lewtak.

mp

Lewart górá. Skuteczność do poprawy

Kolejny mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Lewartu. Lubartowianie okazali się lepsi od Krysztalu Werbkowice.

Gole padły po przerwie. Prowadzenie dał zawodnik testowany, który dopełnił formalności po uderzeniu Krystiana Żelisko i odbiciu piłki przez bramkarza. „Żelek” ustalił wynik zawodów, na raty pokonując golkipera rywali.

- Ten mecz to festiwal niewykorzystanych sytuacji. W pierwszej połowie mieliśmy dwa słupki, znakomite okazje Żelisko, Pawła Myśliwieckiego, który

trafił w leżącego bramkarza. Słupek miał Mateusz Kompanicki. Bliski szczęścia był Łukasz Najda. Nasza skuteczność była na bardzo niskim poziomie, ale pocieszające jest to, że dochodziliśmy do sytuacji. Przed przerwą gra była wyrównana. Przeciwnik nie miał sytuacji. Po zmianie stron osiągnęliśmy zdecydowaną przewagę - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec Lewartu przyznaje, że za zespołem pracowity okres. - Przez ostatnie dwa tygodnie trenowaliśmy codziennie. Teraz będziemy mieli cztery jednostki treningowe. Najbliższy weekend będziemy mieli wolny - dodaje.

Trzech nowych?

Wiele na to wskazuje, iż przed rewanżami do zespołu dołączy trzech zawodników.

- To obrońca, boczny i środkowy pomocnik. Z pewnością podniosą jakość zespołu. Mam nadzieję, że powalczą o wyjściowy skład. Z nimi powinniśmy być jeszcze silniejsi - mówi opiekun lubartowian.

W środę i w sobotę

6 marca o godz. 17:00 Lewart podejmie Ogniwo Wierzbica. Z kolei 9 marca rywalami biało-niebieskich będzie Stal Kraśnik.

Lewart Lubartów - Krysztal Werbkowice 2:0 (0:0)

Bramki: zaw. testowany, Żelisko.

Lewart: Tutaj - Pęksa, Niewęglowski, Gede, Plesz, Kompanicki, zaw. testowany I, Aftyka, Najda, Myśliwiecki, Żelisko. Ponadto grali: Podleśny, Majewski, zaw. testowany II, zaw. testowany III, Zieliński, Sulowski.

mp

Stal górá. Opolanin z porażką

Zespoły z Poniatowej i Opola Lubelskiego rozegrały kolejne starcia sparingowe. Opolanin uległ 0:1 Lubliniance Lublin, zaś Stal pewnie ograła 6:1 Unię Bełżyce.

Opolanin - Lublinianka 0:1 (0:0)

Opolanin: Adamczyk - Jarosz, Górniak, Izdebski, Adamczuk,

Ćwieka, zaw. testowany I, Sobstyl, Lenkiewicz, Drzazga, zaw. testowany II. Ponadto grali: Czapla, Opoka, Kowal, Figura, Górski, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Pałka.

Stal Poniatowa - Unia Bełżyce 6:1 (3:1)

Bramki: Barszcz, Sowiński, Gąsiorowski, Żurek, Filipczuk, zaw. testowany.

Stal: Szczucki - Pyda, Żurek, Przychodzień, Jakubaszek, Wlizio, Gąsiorowski, Poleszak, Pietrzyk, Barszcz, Sowiński. Ponadto grali: Rybarczyk, Filipczuk, Gontarz, Smolik, Tkaczyk, Śnieżyński, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

U siebie i na wyjeździe

Przed drużynami kolejne sprawdziany. Podopieczni Daniela Koczona zagrają w sobotę o godz.

mp

Giza: Nie robię tragedii

Gracze Cisowianki rozegrali kolejne spotkanie kontrolne. Podopieczni Łukasza Gizy ulegli Motorowi II Lublin.

- Nie będę ukrywał, że w tym sparingu wyglądaliśmy fatalnie, zwłaszcza w pierwszej połowie. Byliśmy zbyt statyczni i mało agresywni. Jako zespół bardzo słabo wyglądaliśmy w defensywie. Aczkolwiek podchodzę do tego spokojnie, bo wiem, w jakim okresie jesteśmy. Mamy trzy tygodnie do ligi i wiem, że będziemy dobrze przygotowani na pierwszy mecz - mówi szkoleniowiec.

Po zmianie stron było dużo lepiej. - Było więcej dynamiki. Zdobiliśmy dwa gole, a przy większym szczęściu mogliśmy pokusić się o kolejne trafienia - dodaje.

mp

PUL

W Kozienicach

Najbliższe spotkanie kontrolne to mecz wyjazdowy z Energią Kozenice.

Mecz odbędzie się w sobotę. Dokładna godzina spotkania nie jest jeszcze znana. Przeciwnik to trzecia drużyna V ligi w województwie mazowieckim.

Motor II Lublin - Cisowianka Drzewce 4:3 (4:1)

Bramki: Ivanenko 3', Pytka 34', Tracz 37', 45' - Cielebąk 31', Konc 63', Łakomy 89'.

Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Pacocha, Dudkowski, Wankiewicz, Pytka-Wasil, R. Giziński, Cielebąk, Ruciński. Ponadto grali: Baran, Kopus, Konc, Łakomy, Pięta, Szczotka, zaw. testowany I.

Azoty wróciły na zwycięskie tory. „Keczi” MVP

W niedzielne popołudnie szczypiorniści Azotów Puławy zmierzyli się z Zagłębiem Lubin. Po dość wyrównanej pierwszej połowie niebiesko-biało-czerwoni prowadzili przed własną publicznością 17:12. Po zmianie stron było jeszcze lepiej. Podopieczni Sergieja Bebeszki triumfowali 36:24 MVP spotkania wybrany został bramkarz Azotów - Mateusz Zembrzycki.

Starcie dla obu drużyn miało dwie różne stawki. Z jednej strony Azoty musiały wygrać ten mecz. Wygrać, aby udowodnić przede wszystkim sobie, że po ostatnich perturbacjach nie ma już śladu i że puławska drużyna jest wciąż groźna i głodna wygrania. Z drugiej strony broniące się przed spadkiem Zagłębie musi szukać punktów wszędzie, nawet wśród drużyn z czoła tabeli. I tak właśnie było.

Wynik spotkania potężnym rzutem otworzył Rafał Przybylski, który zanotował w spotkaniu bardzo wiele udanych asyst oraz interwencji w obronie. O defensywie puławian w tej fazie meczu świadczy chociażby to, że go-



19 lutego Rafał Przybylski skończył 33 lata. Popularny „Jarzyn” zrobił sobie prezent w postaci sześciu trafień i trzech punktów

ście swoją pierwszą bramkę zdobył dopiero w 8 minucie za sprawą Michała Stankiewicza. Nie zablokowało to drużyny miedzioch, którzy po początkowej dominacji Azotów doprowadzili do remisu 5:5. Był to ostatni taki wynik w tym spotkaniu, ponieważ kolejne minuty ukazywały kibicom zgromadzonym w Grupa Azoty Arena, że Azoty w tym meczu będą się tylko rozpędzać. Pierwszej połowa zakończyła się pięciobramkowym prowadzeniem niebiesko-biało-czerwonych 17:12.

Po zmianie stron obraz gry zbyt szybko się nie zmienił. Azoty podkręcały tempo, szczególnie murując obronę, a kapitalny tego wieczoru Mateusz Zembrzycki był istnym koszmarem lubińskich snajperów. Kolejne minuty to stałe powiększają-

ca się przewaga zawodników z Puław i niemoc Zagłębia. Na około 10 minut przed końcem spotkania trener Bebeszko wpuścił na parkiet juniorów (Bereziński, Urbanek, Jaworski), którzy wykorzystali otrzymaną szansę, zdobywając bramki dla swojej drużyny. Całe spotkanie zakończyło się bezspornym zwycięstwem Azotów Puławy 36:24.

Azoty Puławy – Zagłębie Lubin 36:24 (17:12)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Burzak 8, Adamski 7, Przybylski 6, Marciniak 4, Gogola 3, Ostrochowski 3, Górski 2, Urbanek 1, Jaworski 1, Janikowski 1, Bereziński, Zarzycki, Federczak.
Zagłębie: Procho 1, Scho-



Mateusz Zembrzycki został uznany za najlepszego gracza spotkania



Tobiasz Górski dostał szansę w końcówce spotkania i zdobył dwie bramki

dowski – Bekisz 5, Krysiak 5, Stankiewicz 5, Kałużny 4, Hlushak 1, Iskra 1, Rutkowski 1, Gębaka 1, Drozdalski, Krupa, Michalak, Kozłowski, Pedryc.
Upomnienie: Przybylski.
Kary: 10 min. (Przybylski, Zarzycki, Gogola, Jaworski,

Burzak) – 8 min. (Pedryc x2, Rutkowski, Krupa).
Sędziowali: Dymitruk (Zabrze), Kasznia (Czechowice-Dziedzice).
Widzów: 974.

ORLEN Superliga

WYNIKI 22. KOLEJKI
Azoty - Zagłębie 36:24
Unia - Wybrzeże 29:33
Orlen - MMTS Kwidzyn 44:22
Ostrovia - Legionowo 39:33
Górniki - MKS Kalisz 26:21
Piotrkow. - Chrobry 26:31
Gwardia - Industria - po zamk. nr
MECZ 21. KOLEJKI
Zagłębie - Piotrkow. 27:32

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	22	66	759:478
2.	Industria Kielce	21	60	817:557
3.	Górniki Zabrze	22	48	655:593
4.	Chrobry Głogów	22	45	637:634
5.	Azoty Puławy	22	37	695:661
6.	Energia MKS Kalisz	22	30	561:619
7.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	22	30	611:665
8.	MMTS Kwidzyn	22	26	607:656
9.	Gwardia Opole	21	26	559:595
10.	Piotrkowianin	22	26	603:697
11.	Grupa Azoty Unia Tarnów	22	24	578:661
12.	Zagłębie Lubin	22	18	571:663
13.	Zepter KPR Legionowo	22	12	597:696
14.	Energia Wybrzeże Gdańsk	22	11	617:692

NASTĘPNE KOLEJKI
(04.03., godz. 18:00): Chrobry - Azoty, Górniki - Orlen, Wybrzeże - Piotrkowianin, Industria - MMTS Kwidzyn, KPR Legionowo - Gwardia, MKS Kalisz - Unia, Zagłębie - Ostrovia.
(20.03., godz. 20:00): Azoty - Wybrzeże, Gwardia - Zagłębie, Ostrovia - Chrobry, Piotrkowianin - MKS Kalisz, MMTS Kwidzyn - KPR Legionowo, Unia - Górniki, Orlen - Industria.

Znamy kadrę Wisły!

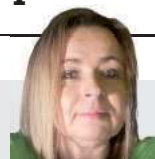
Kadra pierwszego zespołu Wisły Grupa Azoty Puławy w rundzie wiosennej sezonu 2023/24 będzie liczyć 27 piłkarzy.

BRAMKARZE
Paweł Łakota, Oskar Mielcarz, Kacper Murat
OBRONCY
Dominik Cheba, Jan Flak, Adam Gałązka, Kacper Kaczorowski, Danian Pavlas, Radosław Seweryś, Maksymilian Tkocz, Łukasz Wiech
POMOCNICY
Robert Janicki, Kamil Kargulewicz, Mateusz Klichowicz, Karol Noiszewski, Damian Kołtański, Mikołaj Kosior, Kamil Kumoch, Franciszek Łuczuk, Janusz Nojszewski, Manuel Ponce Garcia, Oskar Przywara, Krystian Puton, Przemysław Skąlecki

NAPASTNICY
Maciej Bortniczuk, Piotr Giel, Kacper Szymanek
SZTAB SZKOLENIOWY
Mikołaj Raczyński (trener), Paweł Słomiany (asystent trenera), Krystian Skłodowski (asystent trenera), Maciej Najda (trener bramkarzy), Marcin Górecki (fizjoterapeuta), Ireneusz Rybicki (kierownik drużyny).
RUCHY TRANSFEROWE
PRZYBYLI: Manuel Ponce Garcia (Stal Rzeszów), Piotr Giel (Chojnice), Mikołaj Kosior (Motor Lublin), Kacper Murat, Franciszek Łuczuk (z drugiej drużyny).
ODESZLI: Dawid Retlewski (Stomil Olsztyn), Mateusz Kaczmarek (Skra Częstochowa), Kacper Kołotyło (Górniki Łęczna?), Filip Rutz (szuka klubu), Bartosz Rymek (szuka klubu), Jakub Włażlik (Karpacz Krosno).



W górnym rzędzie od lewej: Przemysław Skąlecki, Piotr Giel, Adam Gałązka, Oskar Mielcarz, Kacper Murat, Paweł Łakota, Radosław Seweryś, Łukasz Wiech, Karol Noiszewski.
W środkowym rzędzie od lewej: Kacper Kaczorowski, Mikołaj Kosior, Kamil Kumoch, Oskar Przywara, Damian Kołtański, Janusz Nojszewski, Danian Pavlas, Maciej Bortniczuk, Jan Flak, Maksymilian Tkocz, Franciszek Łuczuk, Kamil Kargulewicz.
W dolnym rzędzie od lewej: Krystian Puton, Dominik Cheba, Mateusz Klichowicz, Ireneusz Rybicki (kierownik drużyny), Paweł Słomiany (asystent trenera), Mikołaj Raczyński (trener), Krystian Skłodowski (asystent trenera), Maciej Najda (trener bramkarzy), Marcin Górecki (fizjoterapeuta), Robert Janicki, Kacper Szymanek, Manuel Ponce Garcia (fot. Wisła Puławy)

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

To trzecia strzelnica, jaka powstała w ostatnim czasie w naszym powiecie

W opolskim liceum można postrzelać wirtualnie

Oficjele przecięli wstęgę, a potem sobie postrzelali. W minioną środę w Liceum Ogólnokształcącym w Opolu Lubelskim otwarta została wirtualna strzelnica.

Był to jeden z ważniejszych dni w historii szkoły, bo ponad połowę jej uczniów stanowią klasy mundurowe - strażacko-policyjna oraz oddział przygotowania wojskowego.

- Te klasy mają zajęcia dodatkowe - edukację wojskową, zajęcia mundurowe, mają szkolenie teoretyczne, praktyczne i na wszystkich tych zajęciach obowiązkowe jest szkolenie strzeleckie - wyjaśnia Monika Ptasieńska-Romanowska, dyrektor szkoły.

Strzelnica pozwoli licealistom ćwiczyć na miejscu. Już nie muszą nigdzie jeździć.

- Młodzież ciężko czymś zainteresować, ale strzelnica wirtualna wywołuje efekt „ŁAŁ” - dodaje Romanowska, wyjaśniając, że także uczniowie klas ogólnych chętnie korzystają z nowej szkolnej atrakcji.

Dodatkowo ze strzelnicy będą mogły korzystać także

 Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Symboliczne przecięcie wstęgi (od lewej): Dariusz Piotrowski - starosta opolski, Monika Ptasieńska-Romanowska - dyrektor LO w Opolu Lubelskim, Sławomir Plis - burmistrz Opolu Lubelskiego, płk Grzegorz Celiński - szef CWCR w Puławach, por. Anna Matusiak - opiekunka strzelnicy wirtualnej, Karol Krępski - uczeń Oddziału Przygotowania Wojskowego

organizacje, które działają w dziedzinie obronności - w planach szkoły ma rozwiniecie współpracy m.in. ze służbami mundurowymi.

Jeszcze siedem, osiem lat temu opolskie liceum świeciło pustkami. Od momentu, w którym udało się wprowadzić klasy mundurowe, nasza młodzież coraz chętniej po szkole podstawowej swoje kroki kieruje właśnie do opolskiego ogólniaka.

Utworzenie w szkole strzelnicy zapowiadane było już podczas rozpoczęcia nowego

roku szkolnego, kiedy naukę rozpoczęli uczniowie pierwszego oddziału przygotowania wojskowego w placówce.

Wirtualna strzelnica ulokowana została w świetlicy szkolnej, która z tej okazji przeszła kompleksowy remont. Teraz jej funkcja jest podwójna.

Utworzenie strzelnicy pochłonęło prawie 184 tys. zł. i stało się możliwe dzięki pozyskanemu przez powiat dofinansowaniu (147 tys. zł).

Po części oficjalnej odbył się turniej strzelecki, w któ-

rym udział mógł wziąć każdy gość obecny na uroczystości. Chętnych nie brakowało!

Jeszcze przed oficjalnym otwarciem strzelnicy zorganizowany został turniej strzelecki, w którym udział wzięli uczniowie szkoły. Niekwestionowanym zwycięzcą okazał się Piotr Nosał, drugie miejsce zajął Kamil Nienajadło, a trzecie - Jakub Dębiec.

Agnieszka Gołębiowska

**Karol Krępski,**uczeń Oddziału Przygotowania
Wojskowego

- Bardzo się cieszę z tej strzelnicy. Mamy teraz wszystko na miejscu. Możemy przyjąć sobie na spokojnie, nie trzeba nigdzie jeździć, ustalać terminów. Teraz trenujemy od dwóch do czterech razy w tygodniu, a czasami i więcej. Im częściej się strzela, tym się staje lepszym.

**Monika Ptasieńska-Romanowska,**

dyrektor LO w Opolu Lubelskim

- To bardzo ważny dzień dla naszej szkoły. Ponad połowa naszych uczniów uczęszcza do klas mundurowych. Dzięki tej strzelnicy mogą mieć zajęcia tutaj, nie muszą nigdzie jeździć, płacić

**Anna Matusiak,**

opiekunka strzelnicy wirtualnej

- Mam klasę wojskową, przygotowuję ich do zawodów strzeleckich, które odbędą się w kwietniu, teraz będzie dużo łatwiej. Idzie im bardzo dobrze. Każdy zainteresowany może skorzystać z naszej strzelnicy po wcześniejszym umówieniu się

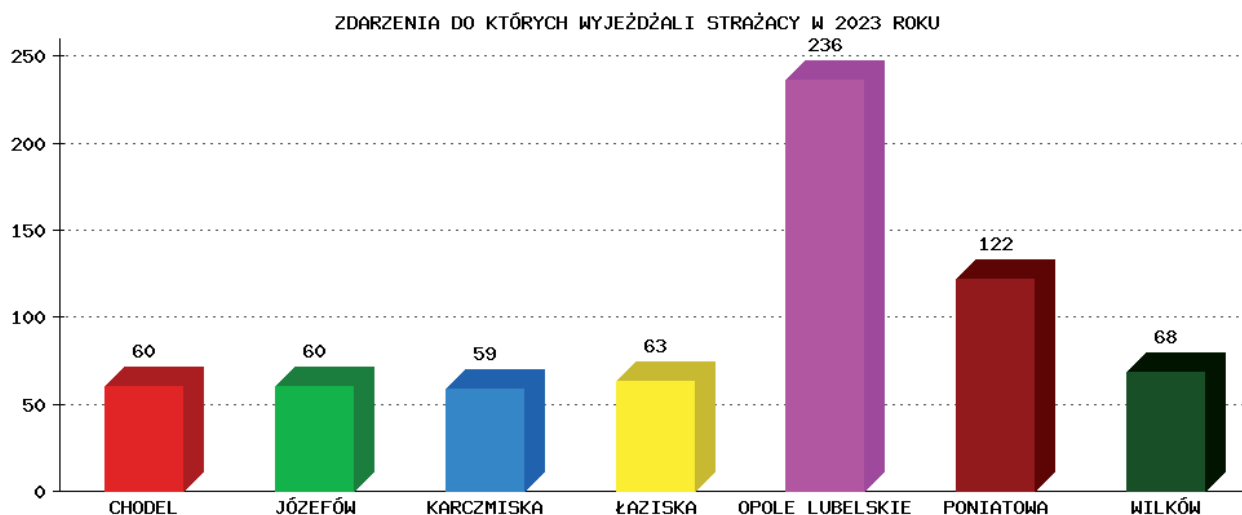
Strażacy podsumowali miniony rok. „Cieszymy się, bo był bardzo spokojny”

Wiosną wzywani są najczęściej do pożarów traw. Latem do kolizji i wypadków. Zimą, gdy rozpoczyna się sezon grzewczy, gaszą najczęściej pożary sady i domów.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim podsumowała działalność za 2023 rok. W minionym roku doszło w powiecie opolskim do 668 zdarzeń, do których wzywani byli strażacy, z czego 180 to pożary, a 462 - miejscowe zagrożenia. Było też 26 fałszywych alarmów.

Strażacy mówią o spokojnym roku.

- To był bardzo spokojny rok. Nie było pożarów o większym zasięgu. Nie mieliśmy też miejscowych zagrożeń o większym zasięgu powodujących poważniejsze zniszczenia. Nie występowały też



anomalie pogodowe, które by spowodowały wzrost zdarzeń - komentuje Hubert Gozdur z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Tradycyjnie najwięcej pracy mieli strażacy w największej gminie powiatu, Opole Lubelskie. Interweniowali tu 236 razy. To prawie drugie tyle wyjazdów,

co w gminie Poniatowa, w której w minionym roku doszło do 122 zdarzeń. Najmniej zgłoszeń napłynęło z gminy Karczmiska, 59. W gminach wiejskich liczba wyjazdów do różnych zdarzeń utrzymywała się w minionym roku na podobnym poziomie. Po 60 zdarzeń odnotowanych zostało w gminach Chodel i Jó-

zefów, 63 w gminie Łaziska, 68 w gminie Wilków.

W 2023 roku na terenie naszego najwięcej pożarów wybuchło w gminie Opole Lubelskie - 61 pożarów. Najmniej w gminie Karczmiska, 13. Najwięcej miejscowych zagrożeń również odnotowano w gminie Opole Lubelskie - 166, najmniej

w gminie Wilków - 33.

Działania PSP wspierali dzielnie ochotnicy z jednostek OSP. - Współpraca z jednostkami układała się bardzo dobrze. Nie zdarzyło się, żeby któraś jednostka nie wyjechała - dodaje Gozdur.

Agnieszka Ciekot - Hunek

WYJAZDY DO DZIAŁAŃ RATOWNICZYCH JEDNOSTEK OSP ZRZESZONYCH W KSRG W 2023 ROKU:

Opole Lubelskie - 91
Pusznio Godowski - 49
Karczmiska - 44
Poniatowa Miasto - 42
Chodel - 39
Wilków - 39
Józefów nad Wisłą - 32
Łaziska - 30
Wólka Polanowska - 28
Osiny - 23
Las Dębowy - 23
Boiska Kolonia - 21
Kowala Pierwsza - 20
Kraczewice - 19
Wrzeliwiec - 15
Rogów - 17
Braciejowice - 12
Noworąbłów - 7
Poniatowa Wieś - 7



Prawie 50 mln zł na inwestycje w gminie Nałęczów

Zdaniem burmistrza jest to budżet niedosytu, ale jednocześnie i rozsądku. A od początku kadencji został podwojony.

Tegoroczny budżet w gminie Nałęczów sięgnął 71 671 576 zł - na taką kwotę zaplanowane zostały gminne dochody. Wydatki określone zostały na łączną kwotę 90 682 369 zł.

I - jak łatwo policzyć - kwota planowanego deficytu wyniesie 19 010 794 zł, a źródłami jego pokrycia mają być nadwyżki finansowe z lat ubiegłych (7 337 195 zł) oraz niewykorzystane środki pieniężne na rachunkach bankowych (11 673 598 zł).

- W Nowy Rok wchodzi my jako gmina bez żadnych długów - to słowo bezpieczeństwa dla mieszkańców, że gmina Nałęczów ma się dobrze - podkreślił radny Jacek Wilk.

Na terenie gminy w tym roku dużo będzie się działo. Lista zadań inwestycyjnych zawiera aż 40 pozycji, z których część przeniesiona została z roku 2023. Łącznie na gminne inwestycje przeznaczono aż 49 058 597 zł, w tym 43 806 781 zł na zadania realizowane ze środków własnych gminy (lub dofinansowane z budżetów krajowych), 877 029 zł na zadania finansowane ze środków Unii Europejskiej oraz 4 174 787 zł na inwestycje wspólne i pomoc rzeczową dla innych instytucji.

- Projekt budżetu, który w tej chwili debatujemy i będziemy go zatwierdzać, powstawał, zanim jeszcze rząd się zmienił i w rok 2024 wchodzimy z wielką niewiadomą. Nie wiemy, jakie będą dochody bieżące, nie wiemy, jakie będą subwencje, nie wiemy, czy zmieni się coś w oświacie... Wiadomo tylko, że jest zaplanowana 30-procentowa podwyżka - zaznaczył Krzysztof Muciek, przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie, dodając jednocześnie, że wspomniane podwyżki w budżecie gminy nie zostały uwzględnione. A to dlatego, że nie ma żadnych projektów ustaw w tej sprawie. I chociaż znaleźli się radni, według których



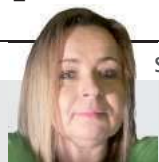
Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa
W ciągu tej kadencji udało nam się podwoić budżet. Zaczynaliśmy mniej-więcej na poziomie 40 milionów. Mam świadomość, że jest to budżet niedosytu, co wielokrotnie przejawiało się podczas naszych dyskusji nad projektem budżetu. Jednocześnie jest to budżet rozsądku, ponieważ przy tym niedosycie inwestycji, który radni chcieliby jeszcze wykonać na terenie swoich okręgów, udało nam się konsekwentnie zachować zasadę dotyczącą możliwości finansowych naszej gminy i tego, że realizujemy te inwestycje, na które udaje nam się pozyskać dofinansowanie zewnętrzne. Dzięki temu zwielo-krotniamy każdą złotówkę, którą mamy w budżecie przeznaczoną na zadania inwestycyjne.

zbyt mała kwota przeznaczona została na inwestycje w sport, czy w potrzeby starszych mieszkańców gminy, to długich dyskusji podczas sesji budżetowej nie było. Wszystko zostało uzgodnione na komisjach RM. Radni byli zgodni. 14 osób zagłosowało za podjęciem uchwały budżetowej, jedynie radny Robert Matysiak wstrzymał się od głosu. - Rzeczywiście kolejny rok rozpoczynamy bez żadnego zadłużenia i jest to naszym wspólnym sukcesem. Tak udawało nam się układać czas realizacji poszczególnych inwestycji, że nie zaszła konieczność zaciągania zobowiązań kredytowych (...). Konsekwencja pozyskiwania dotacji też się sprawdziła i część z tych dotacji przeznaczaliśmy na lokaty bankowe, co przyniosło nam pewne profity, z których będziemy korzystać w roku następnym - mówił burmistrz, Wiesław Pardyka, dziękując radnym i pracownikom urzędu za całokształt pracy przy uchwale budżetowej.

NAZWA ZADANIA (realizowane ze środków własnych i dofinansowane z budżetów krajowych)	KWOTA
Projekt i budowa sieci wodociągowej do zabudowań w ramach FS wsi Antopol	12 000 zł
Rozbudowa odcinka sieci wodociągowej we wsi Strzelce	6 653 zł
Budowa drogi gminnej wzdłuż torów kolejowych (Czesławice) - wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej	25 000 zł
Budowa chodnika przy ul. Słonecznej (Nałęczów Kolonia) - wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej	36 000 zł
Budowa chodnika w ul. Kombatantów w Nałęczowie na odcinku 406 m (od ul. Batalionów Chłopskich do ul. Kamieniak) w ramach przebudowy ul. Kombatantów	702 422 zł
Przebudowa ul. Spółdzielczej i połączenie z ul. Kombatantów - dokumentacja projektowa	150 000 zł
Poprawa jakości sieci drogowej na terenie gminy Nałęczów - zadania inwestycyjne obejmujące inwestycje drogowe finansowane z	5 350 637 zł
Przebudowa ul S. Żeromskiego - dokumentacja projektowa	30 000 zł
Przebudowa drogi gminnej nr 10870L w miejscowości Cynków	429 583 zł
Budowa parkingu przy działce nr 16/1 w m. Nałęczów przy drodze powiatowej nr 2202 L Garbów- Gutanów-Czesławice-Nałęczów	520 000 zł
Wydatki związane z inwestycjami na nabycie gruntów	400 000 zł
Opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy drogi gminnej asfaltowej w kierunku Strzelce - Piotrowice	24 000 zł
Opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy drogi gminnej asfaltowej w Piotrowicach	10 000 zł
Opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy drogi gminnej asfaltowej nr 10788L oraz drogi gminnej o nr 834 i 1027 w Sadurkach	29 753 zł
Opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy ul Łąkowej w Bohotnicy	20 000 zł
Opracowanie dokumentacji technicznej budowy drogi na działce nr 288 w ramach FS wsi Charz B	20 000 zł
Termomodernizacja budynku przedszkola im. Adama Żeromskiego w Nałęczowie	2 552 785 zł
Modernizacja stołówki w SP Nałęczów	350 000 zł
Modernizacja tarasu budynku SPZOZ w Nałęczowie	400 000 zł
Budowa kanalizacji w Czesławicach	8 121 416
Nabycie sieci wodnokanalizacyjnej w obrębie Chruszczów	392 000 zł
Uzupełnienie istniejącej infrastruktury oświetlenia ulicznego o zakup i montaż lamp	134 767 zł
Budowa bazy zakładu gospodarki komunalnej w Nałęczowie wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz doposażenie	7 969 583 zł
Budowa altany na placu Wspólnoty Wiejskiej w Piotrowicach	13 927 zł
Rewitalizacja obszarów ochrony uzdrowiskowej	10 565 254 zł
Zwroty wpłat mieszkańców w programie EKO ENERGIA w Gminie Nałęczów - II etap	10 000 zł
Budowa tężni solankowej w Parku Zdrojowym w Nałęczowie	1 000 000 zł
Wykonanie przyłączy (woda prąd) do działki Wspólnoty wiejskiej w Piotrowicach	5 000 zł
Rewitalizacja zabytkowej Alei Lipowej w Czesławicach w gminie Nałęczów	165 000 zł
Rewitalizacja zabytkowej Alei Kasztanowej w Drzewcach w gminie Nałęczów	530 000 zł
Prace remontowe przy zabytkowym cmentarzu z I wojny światowej	175 000 zł
Renowacja fryzu i dezynsekcja gazowa Ochronki im. Adama Żeromskiego wraz z zagospodarowaniem otoczenia	550 000 zł
Poprawa jakości infrastruktury sportowej na terenie gminy Nałęczów	3 106 000 zł

NAZWA ZADANIA (dofinansowane ze środków UE)	KWOTA
Cyberbezpieczny samorząd	562 149 zł
Rozwój usług elektronicznych oraz wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów w gminach subregionu puławskiego	248 460 zł
Termomodernizacja budynku świetlicy wiejskiej w Czesławicach	66 420 zł

NAZWA ZADANIA (pomoc rzeczowa na rzecz innych jednostek i zadania realizowane wspólnie)	KWOTA
Przejeście dla pieszych w Strzelcach na drodze wojewódzkiej	5 000 zł
Renowacja ołtarza głównego z obrazami	490 187 zł
Prace remontowe	3 500 000 zł
Pomoc finansowa udzielona na przebudowę drogi powiatowej nr 2536L	179 600 zł

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Nawierzchnia rozsypuje się w drobny mak

Ta droga to jedna wielka tragedia. Mieszkaniec: A to, co robią drogowcy, to kabaret

Droga powiatowa prowadząca do Chodlika jest w tak złym stanie, że wymaga rozbiórki.

Z prośbą o interwencję zwrócili się do nas mieszkańcy Chodlika. Skarżą się na fatalny stan drogi powiatowej prowadzącej do ich wsi. Najgorzej jest na trzykilometrowym odcinku biegnącym przez las.

- Droga wygląda tragicznie. Nie da się normalnie przejechać – pisze pan Mateusz Orzeł, mieszkaniec Chodlika. On, tak jak i pozostali mieszkańcy, oczekują od zarządcy drogi, aby doprowadził ją do stanu używalności.

- To, co się dzieje w tej chwili na tej drodze, to jest kabaret. Dwa tygodnie temu droga była łataną, to znaczy przyjechał jeden człowiek samochodem dostawczym i sypał z worka gotowe wypełnienie do większych dziur w asfalcie. Następnie wsiadał do auta i ujeżdżał kilka razy miejsce załatanych dziur – relacjonuje nasz Czytelnik.

Zarządca drogi: Pozostaje uzbroić się w cierpliwość

Droga prowadząca od Karczmisk do Chodlika należy do powiatu opolskiego. Zarządca drogi rozumie narzekania mieszkańców i zgadza się z nimi.

- Ta droga jest w krytycznym stanie. Jest mocno uszkodzona, bo też i Lasy Państwowe w jakimś tam stopniu przyczyniły się do tego. Regularnie jest wywożone drzewo z lasu i krawędzie drogi są uszkodzone. Droga wybija się, bo jest z lat 80. – mówi Karol Śliwa, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim, który na tę chwilę nic więcej nie może mieszkańcom



- Droga wygląda tragicznie. Nie da się normalnie przejechać - mówi pan Mateusz

zaoferować niż łatanie dziur, czyli tzw. remonty cząstkowe.

I prosi o uzbrojenie się w cierpliwość.

- Niestety w tym momencie w budżecie nie mamy środków na kompleksową przebudowę tego odcinka. Dlatego niestety trzeba uzbroić się w cierpliwość, tylko i wyłącznie, i oczekiwać, że my tylko i wyłącznie będziemy remontować tę drogę – dodaje.

Tymczasem mieszkańcy oczekują gruntownej przebudowy. W tym roku się na nią jednak nie zanoszą. Powiat w planie ma przebudowę ośmiu odcinków. Na wykazie zaplanowanych inwestycji Chodlika jednak nie ma.

Starosta: Nie jestem cudotwórcą

Dariusz Piotrowski, starosta opolski też apeluje do mieszkańców Chodlika o uzbrojenie się w cierpliwość. Bo on sam – jak mówi – cudotwórcą nie jest, żeby

w ciągu jednej kadencji przebudować ponad 300 km dróg.

Jest za to dobrym matematykiem.

- W ciągu czterech lat przebudowaliśmy 120 km dróg, kolejne 23 km będą przebudowane, daje to prawie 150 km, czyli 35 procent wszystkich przebudowanych dróg w tej kadencji – wylicza Dariusz Piotrowski, starosta opolski. – Dla porównania od 1999 roku do 2018 roku zostało przebudowane 86 km dróg. W związku z tym zawsze proszę wszystkich o cierpliwość. Poszczególne odcinki będą w przyszłości realizowane – deklaruje.

Jednocześnie przyznaje, że trzykilometrowy odcinek w Chodliku wymaga kompleksowej przebudowy. Droga musi zostać całkowicie rozebrana i poszerzona. Jak przekonują drogowcy, nie ma możliwości, żeby na obecnej nawierzchni położyć nowe warstwy asfaltu.

Zarząd Dróg Powiatowych posiada już część niezbędnych doku-



Karol Śliwa,
zastępca dyrektora ŻDP w Opolu Lubelskim
- Niestety trzeba uzbroić się w cierpliwość, tylko i wyłącznie, i oczekiwać, że my tylko i wyłącznie będziemy remontować tę drogę



Dariusz Piotrowski, starosta opolski
- Dzwoniłem do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, pytałem o nabory wniosków, usłyszałem, że na razie nie ma żadnych decyzji

mentów, żeby o przebudowie drogi w Chodliku myśleć. Ma decyzję środowiskową oraz zgodę ministerstwa cyfryzacji na odstąpienie od budowy kanału technologicznego. Dokumentacji projektowej nie ma, ale – jak zapewnia dyrektor Śliwa – jeżeli decyzja zapadnie, że droga ta będzie przebudowywana, to dokumentacja zostanie niezwłocznie przygotowana.

Powiat musi też pozyskać środki z zewnątrz na wykonanie tej inwestycji. Jak dotąd nie złożył wniosku.

- Dzwoniłem do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, pytałem o nabory wniosków, usłyszałem, że na razie nie ma żadnych decyzji – mówi Piotrowski.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wybiorą 26 sołtysów

W gminie Chodel zostali już wybrani, w gminie Łaziska są jeszcze wybierani. W marcu ruszają wybory sołtysów i rad sołeckich w gminie Wilków.

Wójt Daniel Kuś wydał już zarządzenie w tej sprawie. Sołtysi wybierani będą w 26 miejscowościach. Jako piersi, 8 marca, zrobią to mieszkańcy wsi Machów. Jako ostatni mieszkańcy Podgórza, 21 marca. Kadencja nowo wybranych sołtysów potrwa do 2029 roku. Kiedy odbędą się wybory w twojej miejscowości? Sprawdź.

HARMONOGRAM ZEBRAŃ:

8 marca

- Machów, godz. 19, świetlica

9 marca

- Zagłoba, godz. 15, budynek szkoły

- Brzozowa, godz. 17, dom sołtysa

- Lubomirka, godz. 19, dom sołtysa

10 marca

- Zarudki, godz. 14, dom sołtysa

- Majdany, godz. 16, dom sołtysa

- Kolonia Wrzeliów, godz. 18, dom sołtysa

11 marca

- Szkuciska, godz. 16, dom sołtysa

- Kępa Chotecka, godz. 18, świetlica wiejska

12 marca

- Urzędów, godz. 16, sala biblioteki

- Wilków, godz. 18, sala biblioteki

13 marca

- Wólka Polanowska, godz. 17, remiza OSP

- Polanówka, godz. 17, remiza OSP w Wólce Polanowskiej

14 marca

- Dobry, godz. 18, remiza OSP

- Kosiorów, godz. 18, remiza OSP

15 marca

- Zastów Polanowski, godz. 17, świetlica wiejska

- Zastów Karczmiski, godz. 19, dom sołtysa

16 marca

- Kłodnica, godz. 16, świetlica wiejska

- Żmijowska, godz. 18, remiza OSP

17 marca

- Szczekarków, godz. 14, dom sołtysa

- Rogów, godz. 16, świetlica wiejska

- Szczekarków Kolonia, godz. 18, świetlica w bloku mieszkaniowym

18 marca

- Wilków Kolonia, godz. 17, sala biblioteki

19 marca

- Kąty, godz. 17, dom sołtysa

20 marca

- Rybaki, godz. 19, budynek szkoły w Zagłobie

21 marca

- Podgór, godz. 15.30, świetlica wiejska

Dziewięć przetargów w 2024 roku

Do przeprowadzenia tyłu postępowań przetargowych szykują się w tym roku urzędnicy z Łazisk. Jakich wykonawców będą poszukiwali?

M.in. firm brukarskich, drogowych i znajdujących się na budowie infrastruktury sportowej. I tak do kwietnia br. ogłoszony ma zostać przetarg na budowę

chodnika w Piotrawinie. Chodnik powstanie przy drodze gminnej. Orientacyjna wartość zamówienia to ponad 1,6 mln zł.

W drugim kwartale zaplanowane są dwa przetargi, na renowację kapliczki św. Jana Nepomucena (406,5 tys. zł) i zakup żużlu (239,1 tys. zł) przeznaczonych na remonty dróg.

W trzecim kwartale gmina Łaziska poszukiwać będzie wykonawcy, który wybuduje trybunę przy Orliku w Łaziskach (48,7

tys. zł) oraz oświetlenie i trybunę na stadionie w Piotrawinie (154,4 tys. zł).

W końcówce roku ogłoszone mają zostać cztery przetargi. Dwa z nich dotyczyć będą modernizacji dróg gminnych w Kamieniu (243,9 tys. zł) i Trzcińcu (243,9 tys. zł), kolejne dwa odbioru, transportu i zagospodarowania odpadów komunalnych.

ACH

Wójt zatrudni informatyka

Jeśli znasz się na zagadnieniach technicznych związanych ze sprzętem komputerowym oraz sieciami i szukasz pracy, to ta informacja powinna cię zainteresować. Wójt gminy Karczmiska chce zatrudnić informatyka, bo obecny złożył wypowiedzenie umowy o pracę. O posadę mogą starać się osoby z wyższym wykształceniem, preferowane jest informatyczne oraz co najmniej dwuletnim stażem pracy na stanowisku informatyka.

Zainteresowani mają czas do poniedziałku (4 marca, do godz. 13) na składanie dokumentów (życiorys, list motywacyjny, kwestionariusz osobowy i kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe).

(ach)

ACH

OPR

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Przed wyborami sprawdzamy, jak pracowali nasi radni

Najwięksi wagarowicze wśród radnych. Są i tacy, którzy nie opuścili ani jednej sesji

Jak radni z Józefowa nad Wisłą oraz z Poniatowej wypełniali swoje obowiązki w drugiej połowie kadencji? Na tapet bierzemy ich obecność na sesjach i komisjach od czerwca 2021 roku.

Wśród radnych z Poniatowej nie ma ani jednej osoby, która w ciągu ostatnich 2,5 roku była obecna na wszystkich sesjach i komisjach. Ale postanowiliśmy wyróżnić tych z najgorszą i najlepszą frekwencją.

Na pierwszym miejscu wśród sesyjnych i komisyjnych wagarowiczów znalazł się Grzegorz Zburzyński. Jest prawdziwym rekordzistą, opuścił aż 27 (z 42) sesji i 26 (z 37) posiedzeń komisji Rady Miejskiej.

Najczęściej na sesjach i komisjach obecna była przewodnicząca RM, Ewa Baranowska, która opuściła tylko jedną sesję i trzy posiedzenia komisji (z 55, które się odbyły). Blisko połowę, bo aż 18 sesji RM opuścił też radny Łukasz Pruchniak, a Dariusza Głogowskiego nie było na 21 spośród 84 posiedzeń komisji, których jest członkiem.

Poza panią Ewą jeszcze dwie inne radne wypadły całkiem nieźle. Mowa tu o Agnieszce Klocek i Katarzynie Krupa, które na swoim koncie mają nieobecność tylko na dwóch sesjach i na jednym posiedzeniu komisji. Pani Agnieszka jest członkiem czterech komisji, które łącznie obradowały 62 razy, a pani Katarzyna - dwóch, które obradowały 36 razy.

W gminie Józefów nad Wisłą spora część radnych z kolei nie opuściła ani jednej sesji czy komisji. I chociaż z danych, jakie otrzymali-



Ewa Baranowska,
przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej
Jest członkiem Komisji Ochrony Zdrowia, Opieki Społecznej i Porządku Publicznego oraz Komisji Zagospodarowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Pani Ewa przez dwa i pół roku opuściła tylko jedną z 42 sesji RG i jedno posiedzenie komisji. Tym samym uplasowała się na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o frekwencję wśród poniatowskich radnych



Grzegorz Zburzyński
Jest członkiem Komisji Zagospodarowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Komisji Rewizyjnej. W drugiej połowie mijającej kadencji opuścił aż 27 (z 42) sesji i 26 (z 37) posiedzeń komisji Rady Gminy. Tym samym uplasował się na niechlubnym pierwszym miejscu wśród „wagarowiczów”



Zofia Siudym,
radna Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą
Opuściła 12 z 22 sesji oraz 8 z 15 komisji. Pani Zofia jest członkiem Komisji Budżetowej



Piotr Stojak,
przewodniczący Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą
Pan Piotr przychodził na każdą sesję RM

śmy z Urzędu Miasta w Józefowie nad Wisłą, wynika, że od czerwca 2021 r. sesji było 18, to w rzeczywistości były 22 (do końca października ub.r.). Niemniej jednak piątka józefowskich radnych nie opuściła ani jednej z nich. Są to: Wiesław Jastrzębski, Maria Kowalska, Ewelina Lewandowska, Stefan Socha i Piotr Stojak, przewodniczący RM.

Z kolei w wagarowaniu przoduje Zofia Siudym z 12 nieobecnościami oraz Mariusz Mikołajewicz, który sesje opuścił dziewięć razy.

Przy okazji sprawdziliśmy też, czy na stronie Biuletynu

Informacji Publicznej danych gmin informacje są aktualizowane w terminie. I tu informacje, jakie przekazały nam oba urzędy, się zgadzają. Wszystkie uchwały RM, protokoły sesji czy składane przez radnych interpelacje publikowane są na bieżąco.

Agnieszka Gołębiewska

Gmina Józefów nad Wisłą: Imię i nazwisko	Nieobecności na sesjach	Nieobecności na komisjach
Konrad Dobrowolski	4	2
Kamil Gajewski	5	-
Wiesław Jerzy Jastrzębski	-	-
Jerzy Jurak	1	-
Tomasz Kotowski	5	4
Maria Kowalska	-	-
Ewelina Lewandowska	-	-
Marek Łuszczak	2	-
Mariusz Mikołajewicz	9	4
Piotr Rączka	2	1
Zofia Siudym	12	7
Stefan Józef Socha	-	-
Piotr Stojak	-	-
Dariusz Teresiński	4	-
Zbigniew Wiciński	1	-

Gmina Poniatowa: Imię i nazwisko	Nieobecności na sesjach	Nieobecności na komisjach
Ewa Baranowska	1	3
Dariusz Celejewski	4	10
Dariusz Głogowski	10	21
Dariusz Grzeszczyk	4	3
Agnieszka Klocek	2	1
Katarzyna Krupa	2	1
Janusz Nowomiejski	8	5
Wojciech Pętek	7	8
Łukasz Pruchniak	18	3
Dariusz Rożański	3	9
Paweł Stachyra	8	16
Aleksandra Szlachetka	8	5
Seweryn Świątek	9	8
Jan Wójcik	6	16
Grzegorz Zburzyński	27	26

Turniej LSO w Piłce Halowej w Dekanacie Opole Lubelskie

W Opolu Lubelskim lektorzy i ministranci kopali w piłkę

Najlepiej na boisku radzili sobie ministranci z Rybitw i z Poniatowej. I to oni będą reprezentować nas na XIV Mistrzostwa Archidiecezji Lubelskiej Liturgicznej Służby Ołtarza w Piłce Halowej w Lublinie.

- To, czym cechuje się Liturgiczna Służba Ołtarza Archidiecezji Lubelskiej, to męstwo, formacja oraz odpowiedzialność. Nie ma nic bardziej męskiego niż sport, a przede wszystkim piłka nożna - przekazuje Archidiecezja Lubelska.

I to właśnie sportem zajmują się lektorzy i ministranci w wolnych chwilach. Tych młodszych specjalnie namawiać nie trzeba, że starszymi bywa trochę trudniej, bo mają już sporo własnych spraw i zajęć, ale tych z parafii pw. Ducha Świętego w Poniatowej udaje się zebrać na treningach. Na sobotnim Turnieju LSO, który odbył się w Opolu Lubelskim w minioną sobotę, to właśnie oni triumfowali, bo inne parafie nie wystawiły ani jednej drużyny, która mogłaby się z nimi zmierzyć...

Poza parafią z Poniatowej swoje drużyny wystawiły także parafie z Opola Lubelskiego, Rybitw i z Zagłoby. Mecze trwały po 10 minut, a rozgrywane były w trzech kategoriach: Lektor Starszy, Lektor Młodszy i Ministrant.

Za tę sportową imprezę odpowiedzialny był ks. Michał z Poniatowej. Na miejscu obecny był także ks. Krzysz-



W Turnieju zmierzyły się drużyny z parafii w Poniatowej, Opolu Lubelskim, Rybitwach i Zagłobie. Zmagania zakończyli pamiątkowym zdjęciem

tof z parafii w Zagłobie i ks. Patryk z Opola Lubelskiego. A ministrantów przywitał ks. Marek z Rybitw.

- Wszystko to po to, żebyśmy z jednej strony mieli czas na to, aby się modlić, służyć przy ołtarzu, a z drugiej też po to, żebyśmy mogli się rozwijać - nasze talenty, pasje, możliwości i wiem, że to jest też niezwykle ważne dla was, dlatego w imieniu wszystkich księży bardzo was serdecznie witam - zwrócił się do młodych zawodników ks. Marek Romański, proboszcz parafii w Rybitwach, dodając, że rozgrywki mają być przede wszystkim dobrą zabawą.

- Przyjechalśmy tu po to, żeby zagrać, mieć jak najlepszy wynik, ale nie za wszelką cenę - uprzedził, wspominając o zachowaniu zasad bezpiecznej gry.

Rozegrane mecze zadecydowały o tym, które drużyny pojadą na XIV Mistrzostwa Archidiecezji Lubelskiej LSO w Piłce



O tym, która drużyna zajmie drugie miejsce, zadecydowały rzuty karne. W dogrywce zwyciężył zespół z parafii w Poniatowej. Radość nie miała końca!

Halowej do Lublina. Co więcej, drużyny, które w poszczególnych kategoriach zostaną mistrzami Archidiecezji Lubelskiej, automatycznie kwalifikują się do mistrzostw Polski.

Przypomnijmy. W 2022 r. parafia Rybitwy zdobyła mistrzostwo Polski w Kołobrzegu. Tytuł ten wywalczył najmłodszy zespół grający w parafii. Z kolei w roku 2023 na mistrzostwach

w Gnieźnie ministranci zajęli siódma lokatę.

- W Lublinie - do tej pory - zawsze udawało nam się przejść przez eliminacje i wywalczyć pierwsze albo drugie miejsce - mówi ks. Marek.

Wszystkie drużyny biorące udział w rozgrywkach zostały nagrodzone pamiątkowymi dyplomami i upominkami, a te najlepsze otrzymały puchary.

Wyniki Turnieju LSO w Piłce Halowej w Dekanacie Opole Lubelskie:

Kategoria Lektor Starszy:
I miejsce - lektorzy z parafii w Poniatowej

Kategoria Lektor Młodszy:
I miejsce - lektorzy z parafii w Rybitwach
II miejsce - lektorzy z parafii w Opolu Lubelskim

Kategoria Ministrant:
I miejsce - ministranci z parafii w Rybitwach
II miejsce - ministranci z parafii w Poniatowej
III miejsce - ministranci z parafii w Zagłobie

Nagrody ufundowane zostały przez księdza Marka Romańskiego oraz parafię pw. Ducha Świętego w Poniatowej.

- Nasi chłopcy trenują regularnie, każdą wolną chwilę

Ks. Marek Romański,
proboszcz parafii w Rybitwach

- Dziękujemy chłopcom, rodzicom, wszystkim sympatykom naszych drużyn za obecność, gorący doping i awans do rozgrywek archidiecezjalnych. Szczególne słowa podziękowania przekazujemy naszemu Trenerowi panu Karolowi za pracę z ministrantami i lektorami oraz przygotowanie ich do turnieju.

Staś Góralski (12 lat),
kapitan drużyny ministrantów z parafii w Rybitwach

- Trochę trenowaliśmy do dzisiejszych zawodów, chętnie przychodziliśmy na treningi, które odbywały się trzy razy w tygodniu. Teraz, przed turniejem w Lublinie, może będziemy jeszcze ciężiej pracować. Mamy wielką satysfakcję z dzisiejszej wygranej.

Jan Góralski (14 lat),
kapitan drużyny lektorów z parafii w Rybitwach

- Jako drużyna przed dzisiejszymi zawodami trenowaliśmy trzy razy w tygodniu, ale ja starałem się trenować pięć dni w tygodniu. Chcę osiągać sukcesy w sporcie, więc treningi się optyfacy. Zamierzam pójść do szkoły sportowej, ale jeszcze nie wiem, do której. Czas pokaże. Przed nami rozgrywki w Lublinie, tym razem będziemy trenować jeszcze więcej. Damy z siebie wszystko, bardzo bym chciał powtórzyć sukces sprzed dwóch lat.

spędzają, grając w piłkę i to było widoczne na boisku - podsumowuje Karol Jaruzel, trener drużyn z Rybitw.

Agnieszka Gołębiowska

W grodzie Kraka walczyli o puchar smoka wawelskiego

Od podium dzielił ich przysłowiowy włos. Z czwartą lokatą wróciła do domu drużyna Klubu Sportowego „Wisłka” Józefów z Międzynarodowego Turnieju o Puchar Smoka Wawelskiego.

Turniej odbył się w dniach 16 - 18 lutego w Krakowie. Rywalizowało w nim dwanaście drużyn piłkarskich: Star Starachowice, AP Limanowa, FC Lions - Ukraina, TS Węgrzyce, Drużyna

Marzeń, Karol Wadowice, KS Rachowice, Błękitni Modlnica, Rakovia Warszawa, Turiysk - Ukraina, Pogoń Łaszczówka.

Poziom turnieju był bardzo wysoki.

- Nasz zespół pierwszego dnia wypadł rewelacyjnie. Zajęliśmy pierwsze miejsce w swojej grupie i awansowaliśmy do ścisłych finałów - mówi Karol Jaruzel, trener Klubu Sportowego „Wisłka” Józefów.

Drugiego dnia „Wisłka” odnotowała trzy remisy, wygraną i porażkę. I to dało jej w końcowym rozrachunku czwarte miejsce w całym turnieju.

- Zegraliśmy bardzo dobry turniej, w zremisowanych spotkaniach zabrakło po prostu szczęścia. Mieliśmy zdecydowaną przewagę, ale niestety piłka nie chciała wpaść do bramki - dodaje trener.

Mimo iż tym razem nie udało się wygrać, to trener chwali swoich podopiecznych, bo wie, ile zdrowia i serca zostawili w każdym spotkaniu. Dziękuje również rodzicom, którzy przez dwa dni wspierali drużynę dopingiem.

ACH



W Krakowie drużyna Wisłki zagrała w składzie: Zofia Bownik, Maja Madej, Marysia Góralska, Alan Michalik, Aleksander Giza, Szymon Gozdór, Jan Drozd, Maxymilian Kozłowski, Marcel Chmiel, Aleksander Sochalski, Alan Uss, Wojciech Kułaga